CZERWONY SZTANDAR

DZIENNIK KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII LITWY

Założony 1 lipca 1953 roku

Ukazuje się 5 razy tygodniowo oprócz niedzieli i poniedziałku

Nr 31 (11282) Cena 10 kop.

ŚRODA 7 LUTEGO 1990 r.

Na Plenum KC KPZR

Wczoraj na Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego trwała dyskusja nad projektem Platformy KC KPZR na XXVIII Zjazd partii oraz referatem Sekretarza Generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa, wygłoszonym w tej kwestii.

Dzisiaj, 7 lutego, Plenum KC KPZR kontynuuje obrady.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY

o siedemnastej sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRR jedenastej kadencji

Niezwykle rozpoczęła się 6 lutego w Wilnie siedemnasta sesja Rady Najwyższej Litewskiej SRR jedenastej kadencji. Na posiedzeniu Rady Seniorów, na którym omówiono, sprecyzowano i uzupełniono porządek dzienny sesji, deputowani zgromadzili się na krótkie posiedzenie, aby omówić harmonogram pracy pierwszego dnia sesji. Następnie przeszło 50 deputowanych do Rady Najwyższej republiki udało się do rejonów Litwy południowo-wschodniej, ignalińskiego, solecznickiego, święciańskiego, trockiego, wileńskiego — aby się spotkać z deputowanymi do rad terenowych, pracownikami przedsiębiorstw, instytucji, organizacji i kołchozów. Podobne spotkania deputowanych odbyły się również w instytucjach naukowych, na uczelniach, w zespołach pracowniczych stolicy. Główny temat rozmów — stosunki międzynarodowościowe, możliwości i drogi konsolidacji społeczeństwa, wspólne rozwiązanie złożonych problemów ekonomicznych i socjalnych.

Pozostała część deputowanych — członkowie Komisji Planowo-Budżetowej, Komisji ds. Przemysłu, Zespołu Rolniczo-Przemysłowego i Ochrony Przyrody Rady Najwyższej przystąpili do wstępnego rozpatrzenia projektu ustawy o Banku Litewskim, zmierzającej do przebudowy systemu państwowych ubezpieczeń społecznych Litewskiej SRR, omówiono możliwości i warunki budowy wspólnego przedsiębiorstwa radziecko-włoskiego „Ecolita" w Mażeikiai.

7 lutego sesja Rady Najwyższej republiki będzie kontynuowała obrady.

Rozmowy z kandydatami

— Jeśli zostanę wybrany

— mówi brygadzista kierowców ładowarek elektrycznych Władysław Maksimowicz — będę się ubiegał o to, aby:

— wyrównano realne dochody wszystkich zatrudnionych. By od osób majętnych, prowadzących np. spółdzielnie, ściągano wyższe podatki, natomiast tym, których zarobki są minimalne, udzielano materialnego wsparcia w postaci wszelkiego rodzaju zasiłków, stypendiów...

— podniesiono poziom obsługi medycznej. Pragnąłbym, aby wydawano chorym leki bezpłatnie, by służba zdrowia była lepiej we wszystko wyposażona. Nie cierpi zwłoki również kwestia podniesienia zarobków średniemu personelowi medycznemu, w innym wypadku wkrótce zabraknie nam pielęgniarek, salowych...

Do tych i innych punktów ze swej platformy przedwyborczej Władysław Maksimowicz dodaje: — Chciałbym przede wszystkim, by z trybuny parlamentu republiki został usłyszany głos człowieka tworzącego dobra materialne...". Władysław żałuje, że na XX Zjeździe KP Litwy, którego był delegatem — udzielono głosu tylko jednemu robotnikowi.

— Podczas zjazdu dokonałem wyboru. Zostałem członkiem tymczasowego KC (na platformie KPL). To fakt, że partia zostaje w tyle za przebudową. Dlatego coraz więcej komunistów oddaje legitymacje partyjne. Sądzę jednak, że nie należy [illegible] łamać wszystkiego co [illegible] i śpieszyć z nowym. Czas [illegible] wszystkie kropki nad [illegible]. Moim zdaniem, tylko wówczas będzie w partii prawdziwa demokracja, gdy każdy jej członek będzie miał tam równoprawny głos i wpływ, nie zaś — jak było przedtem — kiedy aparat o wszystkim decydował. Poza tym należy [illegible] to, o czym mówią inni ludzie, nie należący do partii, umieć słuchać [illegible] myślących inaczej.

Przed tygodniem odbyło się ogólne zebranie partyjne, na którym zostałem obrany na członka komitetu partyjnego [illegible] — mówił J. Maksimowicz. — Pierwsze, co uczyniłem, [illegible] się swemu oponentowi Afanasowi Jasinskasowi. Komuniści naszej fabryki [illegible] się bowiem na dwie [illegible]: jedni przeszli na platformę [illegible], inni pozostali przy [illegible]. Owszem, co do niektórych [illegible] mamy diametralnie [illegible]. Uważam jednak, [illegible] musimy pracować dla [illegible] życia ludzi. Dlatego sądzę, że nie da się ominąć współpracy.

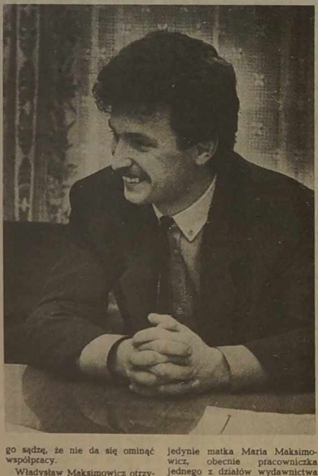

Władysław Maksimowicz otrzymał niedawno zaświadczenie kandydata na deputowanego do parlamentu republiki. Ten dokument zobowiązuje. Jeszcze bardziej poświęcił się pracy społecznej, spotkaniom z wyborcami, zapoznaniu się z ich nakazami. Rzadko widzą go teraz w domu żona Tamara oraz synek Eugeniusz. Jednakże małżonka rozumie go. Jeszcze w szkole był on sekretarzem organizacji komsomolskiej. W kilka lat później w „Czerwonym Sztandarze" ukazała się publikacja pod tytułem „Po tej i tamtej stronie drzwi" o zaangażowanej działalności młodego drużynowca z operatywnej grupy przy wydziale milicji rejonu radzieckiego.

Władysław żałuje jedynie, że nie ukończył studiów wyższych, chociaż jego świadectwo dojrzałości z całą pewnością dawało mu szanse zdobycia indeksu studenckiego. Uświadamiał sobie jednak, że w wielodzietnej rodzinie, w której głową była jedynie matka Maria Maksimowicz, obecnie pracowniczka jednego z działów wydawnictwa KC KP Litwy, potrzebne są środki na życie... Postanowił pomóc swojej matce — pracującej wówczas w nocne zmiany na poczcie — w wychowywaniu i utrzymywaniu młodszego rodzeństwa. Dlatego zrezygnował ze studiów i poszedł do pracy, tu właśnie do „Elfy", gdzie wkrótce zdobył opinię zdolnego i sumiennego robotnika...

Zostać deputowanym do Rady Najwyższej republiki, to wielki zaszczyt — rozważa Władysław. — Jednakże, powiem szczerze, nie jest to najważniejszy cel mego życia... tym bardziej, że w moim Kolejowym Okręgu Wyborczym nr 19 mam kilku poważnych rywali. Jeśli jednak głosy wyborców zadecydują, że zostanę wybrany do parlamentu Litwy, uczynię wszystko, by zadbać należycie o interesy robotników...

Alina LASSOTA,
kor. „Czerwonego Sztandaru"
Wilno

Fot. N. Wierzilow

Dalekowzroczna decyzja

[illegible] o trzy nowe samochody ciężarowe marki „Mercedes" wzbogaci się park Wileńskiego przedsiębiorstwa Transportu [illegible] 1. Taką decyzję podjęła rada zespołu pracowniczego. Będzie to uzupełnienie [illegible] mercedesów, otrzymanych w roku ubiegłym.

[illegible] powiedzieć, że posiedzenie odbywało się w dosyć napiętej atmosferze, gdyż należało [illegible], jak wydać sowitą sumę — ponad 160 tys. [illegible] zarobionych [illegible] międzynarodowych przewozach. Sedno problemu polegało na tym, że według obecnych warunków zespół ma prawo wykorzystać około 30 proc. sumy na zakup dla swych pracowników magnetowidów, sprzętu gospodarstwa domowego, innych towarów powszechnego użytku.

Jednakże rada większością głosów postanowiła wszystkie dewizy wydać na nowy sprzęt, aby odmawiając dziś czegoś ludziom uzyskać możliwość lepszego zaspokojenia ich potrzeb na przyszłość. Chodzi o to, że od 1991 roku kraje, należące do Wspólnego Rynku wprowadzają ostre przepisy względem wjeżdżającego na ich terytorium transportu samochodowego, dotyczące ekologii, hałasu, większej niezawodności hamulców itd. Natomiast wyprodukowany obecnie najnowszy model MAZu nie odpowiada tym wymaganiom, co grozi wilnianom poważnymi stratami materialnymi. Zważywszy to wszystko, rada zespołu pracowniczego PTS-1 postąpiła jako rozsądny i przewidujący gospodarz.

Co dotyczy towarów powszechnego użytku, w tym roku postanowiono wykorzystać na ich zakup posiadaną do dyspozycji walutę krajów socjalistycznych.

Inf. wł.

REFERAT MICHAIŁA GORBACZOWA

na Plenum Komitetu Centralnego KPZR 5 lutego 1990 roku

Towarzysze, myślę, że zgodzicie się, iż zebraliśmy się na bardzo ważne Plenum, na które z ogromnym zainteresowaniem i niecierpliwością czekali komuniści, całe nasze społeczeństwo. Do KC nadeszło tysiące listów zawierających propozycje i sugestie od członków KPZR i bezpartyjnych, organizacji i komitetów partyjnych, od zespołów pracowniczych, robotników i chłopów, inteligencji, naukowców, weteranów i młodzieży. Telegramy nadchodzą nadal. Sami również byliście świadkami zebrań, wieców, na których częstokroć z różnych pozycji, ostro i z zaangażowaniem omawia się najbardziej palące problemy. Ich uczestnicy także pragnęli, aby ich punkt widzenia dotarł do Komitetu Centralnego Partii.

Wszystko to w sumie stanowi swego rodzaju fenomen. Odzwierciedla on głębokie przemiany, jakie już zaszły i zachodzą w naszym społeczeństwie na drodze przebudowy, w warunkach demokratyzacji i jawności. Najważniejsze, co nurtuje dziś komunistów i wszystkich obywateli kraju — to losy przebudowy, losy kraju i rola KPZR na obecnym, zapewne, najbardziej odpowiedzialnym etapie przeobrażeń rewolucyjnych.

Społeczeństwo chce znać stanowisko KPZR i to właśnie określa całe znaczenie naszego plenum. Podczas przygotowań doń stanęła przed nami ponownie kwestia terminu przeprowadzenia XXVIII Zjazdu Partii.

W grudniu roku ubiegłego Komitet Centralny uznał konieczność przyśpieszenia o pół roku zwołania zjazdu. Ale wydarzenia rozwijają się w takim tempie, że należy wrócić do tej sprawy. Po dokonaniu oceny całej sytuacji, rozpatrzeniu wniosków komunistów i organizacji partyjnych, Biuro Polityczne zgłasza pod wasze obrady propozycje: przeprowadzić XXVIII Zjazd KPZR w końcu czerwca — na początku lipca tego roku. Jesteśmy przekonani, że ta propozycja zostanie przyjęta na Plenum KC.

W dodatku zaś zjazd, naszym zdaniem, powinna poprzedzić napełniona głęboką treścią kampania sprawozdawczo - wyborcza we wszystkich ogniwach partii, z szeroką dyskusją nad platformą i projektem nowego Statutu KPZR. Podczas sprawozdań i wyborów zostaną rozwiązane nabrzmiałe problemy kadrowe, ukształtowane nowe wybieralne organy partyjne. Będzie to już zupełnie inna sytuacja dla przeprowadzenia zjazdu.

Na niniejszym Plenum mamy przyjąć projekt platformy KPZR na zjazd. A zapewne za miesiąc, lub co byłoby bardziej pożądane, za jakieś trzy tygodnie, w każdym razie nie później, znów będziemy musieli zgromadzić się na Plenum, by rozpatrzyć projekt nowego statutu i opublikować go również dla oceny powszechnej.

Można rzec, iż przygotowania do zjazdu wkraczają do decydującej fazy. Trzeba dokładnie wyobrazić sobie, w jakim celu potrzebne było przyśpieszenie zwołania zjazdu partii i w czym dostrzegamy jego główne zadanie. KPZR była inicjatorem przebudowy, generatorem jej koncepcji i polityki. Na tej podstawie w kraju rozwinęły się głębokie przeobrażenia rewolucyjne, które ogarnęły wszystkie sfery życia i wszystkie warstwy ludności.

Została otwarta droga do odnowy społeczeństwa, odsłonięcia potencjału socjalizmu. Partia potrafiła odzwierciedlić w teorii i polityce nabrzmiałe potrzeby kraju i realia współczesnego rozwoju światowego. W ramach rozwiniętej przebudowy, zachodzą szybkie, niespotykane co do skali i nowości przemiany. Stawia to wciąż nowe wymagania przed instytutami państwowymi i społecznymi, i naturalnie przed KPZR. W istocie podeszliśmy teraz do takiego momentu, gdy partia powinna wzbogacić swą politykę z uwzględnieniem zmian, jakie nastąpiły w toku samej przebudowy, problemów, jakie zaistniały w ostatnim okresie.

Zwłoka grozi tu cofaniem się, utratą inicjatywy, nieuchronnie odbiła by się również na samej KPZR i na losach rewolucyjnych przeobrażeń, jakie ona podjęła. Stawiając w ten sposób kwestię, biuro polityczne wcale nie ma zamiaru dramatyzować sytuacji, nadawać tym decyzjom tragiczny charakter. Powinniśmy wreszcie dobrze zrozumieć, w jakich czasach żyjemy, jakie zadania rozwiązujemy. Nadać poprzez projekt platformy nową dynamikę naszej walce. Popracujmy dobrze nad tym dokumentem na Plenum Komitetu Centralnego.

Niemniej ważne jest również zrozumienie tego — to drugi aspekt problemu, który również wymaga przyśpieszenia zjazdu — że partia zdoła spełnić misję awangardy politycznej, jeżeli sama przebuduje się w sposób radykalny, opanuje sztukę pracy politycznej we współczesnych warunkach, potrafi pomyślnie współdziałać ze wszystkimi siłami przebudowy.

Żywotną kwestią odnowy partii jest potrzeba oczyszczenia się ze wszystkiego, co łączyło ją z systemem autorytatywno-biurokratycznym, który wycisnął piętno nie tylko na metodach pracy, na stosunkach wzajemnych wewnątrz partii, ale również na ideologii, sposobie myślenia, na samym pojęciu o socjalizmie. W platformie mówi się: **naszym ideałem jest humanitarny, demokratyczny socjalizm.** Wyrażając interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, opierając się na wielkiej spuściźnie Marksa, Engelsa, Lenina, KPZR w sposób twórczy rozwija idee socjalistyczne w zastosowaniu do współczesnych realiów i z uwzględnieniem całego ogromnego doświadczenia dwudziestego stulecia.

W platformie wyraźnie zaznaczono, co powinniśmy odrzucić. Zakorzeniony w ciągu dziesięcioleci dogmatyzm ideologiczny, stereotypy w polityce wewnętrznej i przestarzałe poglądy na światowy proces rewolucyjny, rozwój światowy w ogóle. Wszystko, co prowadziło do izolacji krajów socjalistycznych w ogólnym nurcie cywilizacji światowej, narzucało pojmowanie dróg postępu w postaci ciągłej konfrontacji z odmiennym socjalnie światem. Odrzucamy pojęcie możliwości budowania socjalizmu według zawczasu skonstruowanego schematu, który miał służyć jako sztywna rama żywej twórczości mas; o decydującej roli mas ludowych wiele u nas mówiono, w rzeczywistości zaś lekceważono tę istotnie decydującą siłę rozwoju socjalistycznego.

Odnowa partii predysponuje zasadniczą przemianę w jej stosunkach z organami państwowymi i gospodarczymi, odrzucenie praktyki komenderowania nimi i zastępowania ich funkcji. Partia w odnawiającym się społeczeństwie może egzystować i spełniać swoją rolę awangardy jedynie jako uznana demokratycznie siła. Oznacza to, że jej pozycja w społeczeństwie nie może być narzucana za pośrednictwem konstytucyjnego uprawomocnienia. Oczywiście, KPZR ma zamiar walczyć o rolę partii rządzącej, lecz zamierza czynić to ściśle w ramach procesu demokratycznego, rezygnując z jakichkolwiek preferencji prawnych i politycznych, proponując swój program, broniąc go w dyskusjach, współpracując z innymi siłami społeczno - politycznymi, stale pracując w gąszczu mas, żyjąc ich interesami i potrzebami.

Zakrojonej szeroko demokratyzacji, jaka zachodzi w naszym społeczeństwie, towarzyszy nasilanie się pluralizmu politycznego. Powstają różne organizacje i ruchy społeczno - polityczne. Proces ten może doprowadzić do utworzenia na pewnym etapie również partii. KPZR gotowa jest działać z uwzględnieniem tych nowych okoliczności, współpracować i prowadzić dialog ze wszystkimi organizacjami, stojącymi na gruncie Konstytucji ZSRR i utrwalonego w niej ustroju społecznego. Jednocześnie mówimy otwarcie, że w obecnym przełomowym okresie KPZR potrafi spełniać rolę konsolidującą, integrującą, zapewnić postęp przebudowy dla dobra całego narodu.

Odnowa partii predysponuje głęboką, wszechobejmującą ją demokratyzację **nowe ujęcie zasady centralizmu demokratycznego z akcentowaniem demokratyzmu, władzy mas partyjnych.**

Będzie to przyczyniało się do umacniania KPZR jako całościowej organizacji, podnosiło jej autorytet wśród narodu. Wielki krok do przodu pod tym względem powinien być zrobiony już podczas przedzjazdowej kampanii sprawozdawczo - wyborczej, w trakcie wyborów delegatów na zjazd. Uważamy za słuszne liczne żądania członków partii, by były to rzeczywiście wybory, w których decydująca rola należałaby do komunistów, podstawowych organizacji partyjnych.

Towarzysze! Z czego wychodziliśmy, jakie realia mamy na uwadze, kształtując zadania na przyszły okres. Jeżeli mówić w największym zbliżeniu, to obecny stan społeczeństwa charakteryzują jednocześnie zarówno ogromne możliwości posuwania się do przodu, jak też realne niebezpieczeństwa. Ma miejsce i jedno, i drugie.

Możliwości, gdyż procesy przebudowy nadal się rozwijają, wyzwalając potężną energię narodu. Najważniejszym dotychczas bilansem przebudowy — takie jest skonstatowanie i platformy — jest wyzwolenie społeczeństwa, dzięki czemu miliony ludzi radzieckich odzyskało godność obywatelską i ujmuje w swe ręce zarządzanie państwem. Tendencja ta będzie się nasilała i w niej właśnie, w ostatecznym wyniku tkwi gwarancja sukcesu całej pracy, jaką rozpoczęła partia, wcale nie jest to powód do paniki. Trwa proces rozwijania i kształtowania nowych struktur gospodarczych, politycznych. To również stwarza dobroczynne środowisko dla aktywności narodu, rozwijania i pogłębiania procesów przebudowy we wszystkich sferach życia.

Jednocześnie, posuwając się drogą przebudowy ujrzeliśmy, że kryzys, jaki dotknął kraj, jest o wiele głębszy i poważniejszy niż można było przypuszczać. Tym właśnie tłumaczy się wiele z tego, co się dzieje. Wypłynęły na zewnątrz gromadzące się w ciągu dziesięcioleci wewnątrz organizmu społecznego problemy i sprzeczności. Niestety, nie obyło się bez potknięć i błędów, popełnionych podczas przebudowy i to również pogorszyło sytuację. Obecnie cechują ją napięcie społeczne i niepokój. Pojawiły się elementy apatii i rozczarowania. Tak wygląda kontrowersyjna, ale realna sytuacja. Istnieje niebezpieczeństwo, partia powinna to uwzględniać, że mogą się znaleźć awanturnicy, którzy będą próbowali eksploatować zaistniałe trudności, spekulować na realnych problemach, niezadowoleniu ludzi pracy. Oznaki takiego niebezpieczeństwa są widoczne, w tym również w ostatnich dniach.

Dają znać o sobie pewna dezorientacja, nastroje defetyzmu i likwidatorstwa. Nie jest to małe niebezpieczeństwo, przy tym nie tylko dla partii, ale również dla całego społeczeństwa. Słyszymy już, jak jedni powiadają, zabraliśmy się zbyt ostro, podnosimy rękę na podwaliny ustroju socjalistycznego i rzekomo nie ma innego wyjścia z trudności, jak powrót do poprzednich porządków. Inni zaś, że wręcz odwrotnie, iż rzekomo reformy zmierzające do wykrycia potencjału ustroju socjalistycznego skazane są na niepowodzenie i jedynym ratunkiem kraju jest kapitalizacja.

Można byłoby o tym nie wspominać, gdyby chodziło tylko o abstrakcyjne spory lub debaty teoretyczne w kołach politycznych. Ale te destrukcyjne rozważania przenikają do społeczeństwa, zbijają z tropu wielu ludzi, negatywnie wpływają na atmosferę polityczną, nie pozwalają dostrzegać w prawidłowej perspektywie przebiegu procesu przebudowy. Powinniśmy widzieć: w ostatnim okresie przyśpieszony został proces krystalizacji linii politycznych zarówno o charakterze konserwatywnym, jak i lewicowo - radykalnym. Oto dlaczego, towarzysze, teraz żywotnie potrzebna jest — chcę to podkreślić jeszcze raz — platforma partii, potrafiąca wyznaczyć jasne polityczne punkty orientacyjne, skonsolidować wszystkie zdrowe siły społeczeństwa wokół celów i zadań przeobrażeń rewolucyjnych.

Chcę zwrócić waszą uwagę na to, że **rdzeniem proponowanej platformy jest podejście do rozwiązania najbliższych i strategicznych zadań społeczeństwa radzieckiego na drodze odnowy socjalizmu.** Dochowujemy wierności wyborowi, dokonanemu w październiku 1917 roku, idei socjalistycznej, ale odchodzimy od dogmatycznego jej rozumienia, odmawiamy składania rzeczywistych interesów ludzi w ofierze strukturom schematycznym. Stawiamy zadanie, aby krok po kroku wcielać w życie zasadę sprawiedliwości społecznej, bez najmniejszych złudzeń i kalkulacji na rychły cud. Zamierzamy czynić to, odrzucając przesądy przeszłości i różne tabu ideologiczne, wykorzystując wszystko co wartościowe, co mają inne społeczeństwa, w ich gospodarce i sferze socjalnej, życiu politycznym, organizacji produkcji i życia, nauce i technice, kulturze, twórczości duchowej i intelektualnej.

Zapewne zwróciliście uwagę na osobliwość ukształtowania platformy. Wydało się nam rzeczą zasadniczo ważną, aby nawet w ułożeniu materiału wykazać, że odtąd i na zawsze w centrum polityki partii stawia się człowieka i jego pomyślność, że przede wszystkim tym kryterium muszą być mierzone sukcesy kroczenia drogą socjalistyczną. Platforma rozpoczyna się od przedstawienia politycznych i społeczno-gospodarczych praw człowieka radzieckiego, wolności jednostki.

Myślę, że towarzysze zwrócili również uwagę na to, iż w ślad za prawami obywateli podkreśla się potrzebę podjęcia kompleksu przedsięwzięć w zakresie wzbogacenia świata duchowego ludzi, podnoszenia poziomu wykształcenia i ogólnej kultury społeczeństwa. Niestety, od pewnego czasu ten czynnik rozwoju odsunął się u nas na dalszy plan, rozpatrywano go niemal jako dodatek do liczb rozwoju przemysłowego. Musieliśmy za to zapłacić cenę poważnego zacofania. I długo jeszcze będziemy płacili. Niemal najpóźniej od wszystkich zrozumieliśmy, że w wieku informatyki najdroższym kapitałem jest wiedza, rozległość horyzontu i wyobraźni twórczej. Aby odrobić zaległości, trzeba dziś nie szczędzić środków na naukę, oświatę, kulturę, sztukę, wszystko to, co podnosi człowieka, jednocześnie pomnażając wydajność jego pracy.

Obok zagadnień perspektywicznych, w projekcie platformy wysuwa się pilne zadania, związane ze współczesną sytuacją kraju. Ma to wagę zasadniczą. Spodziewaliśmy się, że szczyt rozwoju kryzysowego nastąpi w 1989 roku, ale wydarzenia z ostatniego okresu wykazały, że na razie nie nastąpił przełom na lepsze. Opublikowany ostatnio bilans rozwoju gospodarczego za rok ubiegły jeszcze raz odsłonił kontrowersyjność procesów, jakie zachodzą w gospodarce. Z jednej strony, notuje się niewielki wzrost szeregu wskaźników i dzieje się tak mimo znacznych strat, spowodowanych strajkami, konfliktami etnicznymi, upadkiem dyscypliny i brakiem gospodarności. Wyprodukowano więcej żywności, towarów konsumpcyjnych. Z drugiej zaś strony, widzimy dalsze rozchwianie rynku konsumpcyjnego, wzrost deficytu i kolejek, osłabienie zdolności nabywczej rubla. Sytuację pogarsza aktywność biznesmenów ekonomiki cieniowej i elementów przestępczych.

Szczególnie wielkie niezadowolenie ludzi radzieckich budzi sytuacja pod względem zaopatrzenia w żywność. Trzeba tu postawić sprawę zasadniczo. Wypracowaliśmy nowatorską politykę rolną, przegłosowaliśmy za nią na Marcowym Plenum. Oceniamy ją jako postępową, wskazującą realne drogi wyjścia z kryzysu żywnościowego. Główną rzeczą, za jaką opowiedziało się plenum, było usunięcie wszelkich ograniczeń w wykorzystywaniu różnorodnych form gospodarowania na ziemi. Wniosek ten wyciągnięto na podstawie doświadczeń wielu zespołów. Szereg obwodów potrafiło praktycznie złagodzić ostrość sytuacji na rynku żywnościowym.

Jednakże w skali kraju nie nastąpił poważny przełom. Przyczyną tego jest to, że w terenie wielu jeszcze znajduje się w niewoli starych podejść i metod gospodarowania.

Tak, brakuje zasobów, techniki, ponadto w innej skali i w innym tempie trzeba realizować przeobrażenia socjalne. Wszystko to racja. Ale na czoło należy wysunąć przebudowę stosunków produkcyjnych na wsi. I sprawa teraz przede wszystkim rozbija się o stanowisko naszych kadr w centrum i w terenie. Jest to już kwestia nie gospodarcza, a polityczna. Należy usunąć wszystkie bariery z drogi rolnika, rozwiązać mu ręce. Właśnie tak stawiamy kwestię w projekcie platformy.

Żywność jest tylko częścią problemu normalizacji rynku konsumpcyjnego. W projekcie podkreśla się znaczenie kompleksu przedsięwzięć w zakresie uzdrowienia finansów i obiegu pieniężnego, umacniania zdolności nabywczej rubla jako najpilniejszego zadania na najbliższe dwa lata.

Co prawda, mieliśmy dyskusję: jak dalece celowo jest wgłębiać się w konkretność w tych kwestiach? Mówimy wszak o platformie politycznej, o politycznych drogowskazach i czy trzeba powtarzać to, co jest zawarte w programie rządu, który rozpatrzono na Zjeździe Deputowanych Ludowych. Zasadnicze ustalenia poniekąd pochłonęły te kwestie. Niemniej są one tak ostre, że ludzie nie znajdując określonej konkretności mogą być niezadowoleni. Dlatego też warto dokonać wymiany poglądów i określić stanowiska w tej sprawie.

Myślę, że dotychczas brakowało nam tu zdecydowania i trzeba to przezwyciężyć. Chodzi, między innymi, o główne brakujące ogniwo, z którego powodu hamuje się cała reforma gospodarcza — o system kształtowania cen. Trzeba przyśpieszyć rozwiązanie tego problemu. Przy czym partia zachowuje pryncypialne stanowisko; reformę kształtowania cen należy prowadzić tak, aby się nie odbiło to negatywnie na stopie życiowej ludności, szczególnie warstw niezamożnych.

Nie wolno dalej tolerować rażących przejawów niegospodarności. Czy mamy prawo spodziewać się efektywności kredytów w warunkach śmiesznie niskiego oprocentowania? Mamy procenty, jakich się nie znajdzie nigdzie, w żadnym kraju na świecie. Takie, że nikt nie kwapi się zwracać kredytów, gdyż te procenty, właściwie mówiąc, niczego nie zmieniają. Dlatego nie pracują kredyty, nie pracuje rubel. Tak być nie powinno.

Czyż dopuszczalne, że co roku zapasy towarowo-materiałowe w gospodarce narodowej zwiększają się o miliardy rubli? Wymienia się już liczby 200 i 240 miliardów rubli ponadnormatywnych zapasów w przedsiębiorstwach! A jednocześnie w całym kraju głośno się woła — brak zasobów. Co więcej, na rynku brak elementarnych towarów. Więc znowu nie ma mechanizmu, który dopingowałby przedsiębiorstwa by posiadały tyle zasobów, ile trzeba, a reszty się pozbywały.

Czy można liczyć na sukces reformy gospodarczej, jeżeli mamy budownictwo z tak długim okresem realizacji? Pamiętamy, z jakim uporem, zasługującym na lepsze zastosowanie, przedstawiciele Państwowego Komitetu Planowania podczas omawiania projektu planu na 1990 rok udowadniali, że nie należy więcej redukować frontu budownictwa inwestycyjnego. Tylko za rok ubiegły ponadnormatywne niedokończone budownictwo wzrosło o 20 mld rubli, pochłaniając 4/5 przyrostu dochodu narodowego. Dzieje się to wtedy, gdy rynek materiałów budowlanych odczuwa ogromny głód, a zgłoszenia handlu (według nawet skromnych obliczeń) nie są zaspokojone o 3 mld rubli. A przecież mowa o bezpośrednim obrocie towarowym, o zasobach pieniężnych, znajdujących się u ludności.

Ten rejestr nie wykorzystanych możliwości mógłbym kontynuować sięgając po przykłady z dziedziny oszczędzania zasobów, przechowywania i przetwarzania produkcji, wykorzystania odpadów wtórnych itd. Skala strat jest tam jeszcze bardziej rażąca. Taki stan rzeczy nadal jest absolutnie niedopuszczalny. Możemy pozbyć się tych starych bolączek naszej ekonomiki tylko krocząc do przodu, wdrażając w ramach reformy gospodarczej stosunki rozrachunkowo-gospodarcze. Wszelkie próby swego rodzaju ponagleń poprzez rozkazy — to wszystko, towarzysze, jest skazane już dawno, od dziesięcioleci nie działa. I tym bardziej nie będzie działać teraz. Na wszystkich szczeblach zarządzania gospodarką narodową, we wszystkich zespołach pracowniczych powinny być konkretne plany działań w tych kierunkach pracy.

Towarzysze, nie mniej niż sytuacją w gospodarce nasze społeczeństwo jest zaniepokojone szeregiem złożonych problemów, jakie zaistniały w sferze stosunków międzynarodowościowych, które dotyczą przyszłości radzieckiego państwa federacyjnego. Opieraliśmy się tu na uchwalonej przez Wrześniowe (1989 r.) Plenum platformie w kwestii narodowościowej, pracując nad projektem dokumentu, który dziś omawiamy.

Uważamy, że platforma w kwestii narodowościowej może służyć jako baza wyjściowa do przeobrażenia naszej federacji.

Jednocześnie postaraliśmy się uwzględnić to nowe, co się zrodziło już w ostatnim okresie. W platformie przedzjazdowej wskazuje się na możliwość i potrzebę dalszego rozwijania zasady umowy w federacji radzieckiej. Chodzi w istocie o stworzenie warunków prawnych, które umożliwiałyby istnienie różnych form powiązań federacyjnych. Jesteśmy za różnorodnością, wielobarwnością układów życia narodowego z przestrzeganiem przy tym integralności i jedności Państwa Radzieckiego.

Jak rozumiemy, wszyscy w ostatnim okresie mieliśmy możliwość poważnego zastanowienia się nad sytuacją i rozwijającymi się procesami w sferze stosunków narodowościowych. Obok zdrowych poszukiwań tego, jak mamy uruchomić potencjał federacji, jakie potrzeba w tym celu

(Dokończenie na str. 2)

REFERAT MICHAŁA GORBACZOWA
na Plenum Komitetu Centralnego KPZR 5 lutego 1990 roku

(Dokończenie ze str. 1)

podjąć kroki, ujawniło się również wiele takich rzeczy, które wzbudziły wielkie zaniepokojenie w kraju, nie mogą pozostawać bez odpowiedniej oceny i wniosków. Wydaje mi się, że w partii i społeczeństwie, obciąż i z wielkimi oporami, nie bez ścierania się opinii, kształtuje się zrozumienie tego, jak ważne jest działanie rozważne i odpowiedzialne w tej sferze. Coraz bardziej uświadamia się, dokąd mogą zaprowadzić separatystyczne, nacjonalistyczne, tym bardziej ekstremistyczne hasła i werwamia, w co może się to przekształcić dla ludzi, narodów, w całości dla naszego państwa.

Musimy być przyncypialni w takich kwestiach, jak walka z nacjonalizmem, szowinizmem, separatyzmem. I postępując tak jednocześnie rozumiec jasno, że w sferze narodowościowej istnieją problemy, poważne, które mie zmyślone, oczekują one rozwiązań na drodze przebudowy. Im prędzej zostaną podjęte decyzje w sprawie rozgraniczenia kompetencji. Związku i wzpubllik, rzeczywistego umocnienia ich samodzielności politycznej i gospodarczej, rozszerzenia uprawnień autonomii narodowych, im prędzej będą zrealizowany wachlarz przedsięwzięć w zakresie harmonijnego rozwoju wszystkich gałęzi i kultury, tym prędzej ludzie w praktyce stwierdzą ogromne zalety nowej federacji radzieckiej.

Mówiąc nawiasem, wszelkiego rodzaju separatyści, szowiniści, nacjonaliści doskonale to rozumieją, dlatego z wykorzystaniem w swych własnych celach wrzostu narodowej samoświadomości narodów. Rachuba jest oczywista: zadać wyprzedzający cios przebudowie, która grozi przekreśleniem ich dalekosiężnych zamiarów. Totel w tej kwestii nie trzeba być prostaczkami, naiwniakami.

Ostatnio szczególnie dobitnie to przejawiło się w wydarzeniach w Azerbejdanie i Armenii. Wątpliwie, czy warto dziś obszernie przedstawiać całą prehistorię konfliktu, który rozpoczenie sięgają dalekiej przeszłości. Chcę zatrzymać waszą uwagę jedynie na zasadniczo nowym etapie problemu. W momencie kowlitku znalazł się Nagorno Karabach.

W rozwoju gospodarczym i kulturalnym tego autonomicznego obwodu spiętrzyły się poważne problemy, i jak pamiętacie, Komitet Centralny i rząd podjęły szereko zakrojone przedsięwzięcia, aby rozwiązania. Można było liczyć na poprawę sytuacji, pojawiła się nadzieja na rozsądanie tego zagmatwanego węzła. Ale właśnie wtedy perspektywa nie odpowiadała określonym siłom. w obu republikach i w samym NKOA. Tym którym przeszkadowa stoi kolejna etapy, którzy obawiają się demokratyzacji i jawności, nie akceptują ustaw. Mówię o przedstawicielach nielicznej grupy ekstremistycznej — tej prawdziwej mafii, która wszelkimi sposobami rozdmucha zarzewie wśród między narodowej i wywiera nacisk na organy państwowe pod hasłami odrodzenia narodowego.

Naturalnie, że nie przyspezra honoru władzom i organom partyjnym obu republik to, że ustępując przed naciskiem, odstępowali jedną pozycję po drugiej. Niestety, również wielu przedstawicieli inteligencji Azerbejdanu i Armenii nie potrafiło właściwie ocenić sytuacji, zorientować się w prawidłowych przyczynach tego, co się dzieje, by wywrzeć pozytywny wpływ na przebieg wydarzeń. Tymczasem ich przemówienia przebudowcze, skierowane przeciwko stronnictwu, rozmpowane siły potrafiły przechwycić liderstwo, skierować na destrukcyjne tory postępowanie wprowadzonych w błąd ludzi.

Muszę powiedzieć, że nie byłoby chyba takiej kwestii, której w Moskwie by udzielanmy w ostatnich dwóch latach tyle uwagi, co tej. Pierwotne stanowisko zostało przedstawione na tym, że konflikt wokół Nagornego Karabachu powinien być uregulowany tak, aby nie było zwycięzców i pokonanych. Inaczej mówiąc, stanowisko będą nowe eksplozje wrogości i przemocy, ofiar i strat. Notabene tak też działaliśmy w chwilach największego zaostrzenia sytuacji. Tym niemniej nie zdołano przełamać biegu wydarzeń. W końcu oddajmy rzetelny w złożonej atmosferze najwyższe organy władzy obu republik powinny uchwały, które tragicznych dniach utracili swych bliskich i ucierpieli sami. Partia uważa, że należy to uczynić wszystko, co w ich mocy, aby ulżyć cierpieniom uchodźców i pomóc im w powrocie do normalnego życia.

Żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej i wojsk wewnętrznych MSW wykazali wielkie poczucie odpowiedzialności przed narodu, męstwo, opanowanie, w ten sposób zapobiegli eskalacji rozlewu krwi, ocilli tysiące ludzi, przerwali przestępczy spisek, uspokoienia sytuacji w regionie. Teraz najgłówniejsze należy do narodów obu republik, ich kierownictwa politycznego i państwowego. Od ich działań zależy, jak szybko zostanie przywrócone normalne życie i odwołany stan nadzwyczajny. Musimy, trzeba uczynić wszystko, aby prędzej rozwiązać problemy Nagornego Karabachu — w każdym razie bliżej pierwszych spokojnych dni, rozwiązanie problemy, jakie powstały wokół niego z bezwarunkowym przestrzeganiem zasad konstytucyjnych, włączając z integralności Azerbejdzianu.

Towarzyszel Logika walki o przebudowę doprowadziła nas do tego, że dziś musimy rozwiązać najbliższym czasie Rada Najwyższa ZSRR podejmie ustawy o własności, o ziemi, lokalnym samorządzie i samofinansowaniu, wyborczy, systemie podatkowym, rozgraniczeniu kompetencji Związku i republik, inne fundamentalne akty prawodawcze. Oczywiście, trzeba się drugi etap reformy politycznej, obejmującej kształtowanie organów władzy w republikach i w terenie. Zaczynają się już pierwsze kroki ku nowej federacji radzieckiej. W istocie powstają nowe formy całego naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego, z nowym systemem organów władzy, której cechuje głęboka demokratyzacja i rozwój pierwiastków samorządności.

Społeczeństwo rzeczywiście wchodzi w nowy stan jakościowy. Ale procesy, które partia pobudziła i kieruje, które, nieważtpliwie, dadzą pozytywne owoce, nie są zasekworanane, jak już widzimy, przed przejawami ekstremizmu, dezorganizacji, rozdrażnienia, tendencji odśrodkowych. Trzeba powiedzieć, że w społeczeństwie już się to odczuwa budzi w ludziach niezrozumienie lukich zjawisk. I niepokój. Obecnie z punktu widzenia zadań strategicznych i z uwzględnieniem aktualnych realiów zachodzi konieczność dokonania przegrupowania sił na górnym szczeblu władzy, aby zapewnić dynamikę procesów przebudowy, bardziej trwałej zagwarantować bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo, — wywrzeć hamujący wpływ na tendencje destrukcyjne, wzniecić lamę na drodze tego, co komplikuje i hamuje odnowę społeczeństwa.

Chodzi o procesy w sferze gospodarki i stosunków międzynarodowościowych, dotyczące bezpieczeństwa ludzi, ładu i dyscypliny.

Trzeba dodać, że kwestię tę już szeroko się omawia. Ludzie akceptują to, co zrobiono dla pozbieniowej roli organów ustawodawczych, rozgraniczenia funkcji organów partyjnych i państwowych. Jednocześnie zaraża się jawne niezadowolenie z powodu braku zdecydowanych działań tam, gdzie są one potrzebne. Wyrażają się obawy w związku z tym, że instytucji prezydentury z wszelkimi niezbędnymi pełnomocnictwami do realizowania polityki przebudowy. Naturalnie, że w projekcie platformy o tym mowi się lakonicznie, ograniczając się jedynie potrzebą bezwzlocznego działania. Myślę, że problem zasługuje na to, by omówić go szczegółowo na Plenum Komitetu Centralnego. Nie mamy prawa, aby dopuścić do tego, żeby został zagrożony rozwój procesów demokratycznych związanych z nią planów i zamierzeń.

Nie omawiam teraz innych zagadnień reformy politycznej i prawnej, które chociaż w kwintesencji, ale dosyć obszernie są przedstawione w projekcie platformy. Zostały one sformułowane w duchu uchwał XIX Konferencji Partyjnej, i oczywiście, z uwzględnieniem doświadczenia, jakie zdobyło nasze społeczeństwo w tym okresie. Głównym kierunkiem naszego rozwoju pozostaje demokratyzacja, rozwinięcie praworządnej państwowości i samorządowego społeczeństwa socjalistycznego.

Towarzysze! W projekcie platformy, naturalnie, konieczne należało uwzględnić i międzynarodowym aspekcie przebudowy, w współczesnym spojrzeniu na świat, które określa nasza strategię w polityce zagranicznej. Kurs Kongresu Radzieckiego w sprawach międzynarodowych, oparty na nowym myśleniu, uzyskał mocny bodziec na XXVII Zjeździe partii, przyniósł coraz bardziej objętościowy, konkretny kształt w miarę zmian charakteru kontaktów ze światem, wzbogacił się wielkim doświadczeniem praktycznie ucieleśnienie.

Podstawy i zasady jego zostały wyrażone w Organizacji Narodów Zjednoczonych na Kongresu 1988 roku. Nowa polityka zagraniczna została ustawodawczo utrwalona w imieniu całego narodu w ustawie Rady Najwyższej Deputowanych Ludowych i Rady Najwyższej. W projekcie platformy wskazuje się zadania na wszystkich kierunkach działalności międzynarodowej obecnie i na najbliższą przyszłość. W tym sposób, zmierzając do XXVIII Zjazdu, potwierdzamy naszą nowatorską, prawdziwie przebudowawczą politykę zagraniczną, która ma coraz szerokim oddźwiękiem i uznaniem na całym świecie i doprowadziła już do istotnego uzdrowienia w sytuacji międzynarodowej. Wiadomo taka polityka odpowiada naszym potrzebom wewnętrznym, umacnia międzynarodowe pozycje i prestiż Państwa Radzieckiego, sprzyja kształtowaniu cywilizowanych stosunków na całym świecie, zbliża ludzkość do pokojowego okresu w jej rozwoju.

Najgłówniejsze obecnie dla nas to poszukanie do przodu procesu rokowań rozbrojeniowych, pogłębianie dialogu i zrozumienia wzajemnego na decydujących odcinkach rozwoju międzynarodowego, maksymalne przyczynianie się do rozszerzenia i umacniania pierwszych skutków w budowie domu europejskiego. W jego znacznie doskonałe stosunki sojusznicze z krajami Europy Wschodniej, które napotwdę tego potrzebują. Takie podejście się ze zrozumieniem i kroczeniem sobie naprzeciw ze strony ich nowych kierownictw.

W projekcie platformy kształtuje się zasadnicze podejście KPZR do zagadnień bezpieczeństwa obrony. Przedstawia się potrzebę zmierzania do reformy wojskowej. Teraz chcę poruszyć jeden — dwa aspekty zagadnienia. Zamierzamy przejść dalej realizować linię na rozbrojenie z uwzględnieniem kształtującej się sytuacji, utrzymując, istniejącą skale militarnych wystarczających szczebli, które zapewniłyby komunistom decydujące słowo.

Potrzeba jest nowy efektywny mechanizm wyborów, również zapisany w Statucie. Umówiliśmy się, że po dyskusji w Komisji i Komitecie Centralnym wnioski na ten temat zostaną przekazane członkom KC, uczestnikom Plenum.

W wyborach powinien musi być jasno powiedziane o tym, że wszystkie organy wybierane od góry do dołu podlegają kontroli komitetów, a centrat — kontroli organów wyberalnych. Od dawna niepokoi nas kwestia tego, że życie wewnątrzpartyjne, jego normowanie nie pozwalają członkom KPZR, aby na regularnej, systematycznej, podstawie uczestniczyć w kształtowaniu polityki. W tej sprawie powiedziano „dużo jak się mówi, nie ma deficytu dobrych tyczeń. Ale nie wszystko można zrobić przemyślane do końca, jaki właściwie mechanizm trzeba stworzyć, aby realizować te słuszne zasady. Jest to jeden z problemów, który należy omówić w dyskusji i przedziałowej podczas przygotowania nowego Statutu partii.

We wstępnej płaszczyźnie tak postawiłbym sprawy — działalność komunistów, ich praca w organach nadrzędnych aż do Komitetu Centralnego w decydującym stopniu zależy od tego, o ile realnie zostanie zapewniona im możliwość kierowania do tych organów swych przedstawicieli, tych, komu oni dadzą swoje mandaty, do najaktywnych rzeczników przebudowy. Powinniśmy, jestem o tym przekonany, opowiedzieć się za tym, aby we wszystkich organach wybieralnych partia, włącznie z KC KPZR, byli stale obecni reprezentowani najaktywniejsi, najbardziej znani w partii, ci przodujący robotnicy, chłopi. I druga rzecz. Musi być zapewniona w skali większej, niż dotychczas jawność działalności kierowniczych partii, nie z KC i wyberalnymi przedstawicielami. Wtedy naprawdę będą parakuje ostatnie zadanie leninowskie, komuniści będą mogli wiedzieć wszystko i sądzić o wszystkim i wyciągać wyciągać wnioski, zgłaszać propozycje.

Jesteśmy zdania, że rozszerzony rzeczywisty udział komunistów w kształtowaniu polityki również poprzez to, że odostępniamy organom partyjnym wszelkie materiały dotyczących swych platform dotyczących różnych problemów rozwoju społeczeństwa, zarówno ogólnych lub innego regionu. Sprawami trzeba pokierować tak, aby komuniści mieli możliwość realnego udziału w przygotowaniu tych dokumentów, ich omawianiu i podejmowaniu.

Naturalnie, że na tym nie wyczerpują się problemy demokracji partyjnej. Po wyrażeniu niektórych myśli chciałbym również uwagę na jeden problem, nie poruszany podczas dyskusji przedjazdowej.

Projekt platformy zawiera propozycję dotyczącą zmiany struktury wyższych instancji partyjnych. Oczywiście, że nie chodzi o żadny powyrost nazwy, nie naświadczy o przebudowie odnowy. Sednem propozycji jest umocnienie czynnika demokratycznego w pracy wyższych partii, jej kierowniczy problem. Jednocześnie należy stworzyć lepsze warunki do ich działalności jako pracujących zespołów.

Ktoś może zapytać: po co mówić właśnie, należy rozkoszować tego na Plenum Komitetu Centralnego partii? Omówimy to. Wychodziliśmy z założenia, aby przede wszystkim przekazać do KC w organ, działający na zasadzie stałej. Trzeba również odrzucić urzędową z reguły praktykę zwoływania Komitetu Centralnego, który w istocie stanowił wyraz systemu partyjno-państwowego władzy kraju. Nasuwa się również pytanie o przyczyni się do zaciekienia i stałej łączności KC z organizacjami partyjnymi, gdyż taka łączność w większości przypadków realizowana nie przez aparat, a przez wybieralnych członków Komitetu Centralnego. Ponadto prawie wszyscy oni mogą udział w pracy tej lub innej komisji, stając się w istocie działaczami politycznymi na rangi ogólnopartyjnej. Warto powiedzieć tu również o centralnym aparacie partyjnym. Jasne jest, że jest on potrzebny, jest potrzebny jest też inny pod względem składu jakościowego aparat. Powinien być on w doskonałym sensie pomocnikiem KC, działać ściśle pod jego kontrolą.

Doświadczenie pracy Komitetu Centralnego z lat ostatnich nasuwa potrzebę udzielenia mu prawa dokonywania. Naturalnie, pod warunkiem ścisłego organizmu statutowego do określonych ram. I oczywiście w tym wypadku proponuje się zlikwidowanie instytucji zastępców członków KC KPZR.

Nie omawiam innych kwestii, poruszonych w projekcie platformy. Biuro Politczne wychodzi z założenia, że dzięki wspólnym wysiłkom opracujemy taki dokument, który odpowie na palące pytania, nurtujące komunistów, wszystkich ludzi radzieckich. W tym procesie przebudowy w kraju uzyskają nowy potężny potyczny bodziec.

DEKRET

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

O NADANIU

A. PUPKEWICZUSOWI

I Z. TASZKINOWI

HONOROWEGO TYTUŁU ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA OŚWIATY LUDOWEJ LITEWSKIEJ SRR

Za wieloletnią owocną działalność pedagogiczną oraz wkład w tytuł zasłużonego pracownika oświaty ludowej SRR

Pupkewiczusowi Algimantowi — wykładowcy Państwowego Wileńskiej Szkoły Pedagogicznej im. Tatiszkinowi Jefimijowi — nauczycielowi Wileńskiej Średniej Szkoły imienia Czniulionisa.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
A. BRAZAUSKAS

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
L. SABUTIS

Wilno, 6 lutego 1990 r.

Ujawnia się archiwa partii

Protokół posiedzenia Prezydium Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Litwy, które odbyło się 6 grudnia 1989 roku, protokół Marcowego r.) Plenum KC ubiegłorocznego, a także protokół z posiedzenia Biura, które miało miejsce 5 lutego 1941 roku, to tylko niektóre z dokumentów partyjnych udostępnionych dziennikarzom na specjalnej konferencji prasowej, zorganizowanej w Centralnym Archiwum Partii Litwy. Jak zaznaczyła kierownik archiwum Irena Tamošiūnienė, udostępnienie dokumentów KC Komunistycznej Partii Litwy, a także innych partyjnych archiwów na zasadzie stałej. Trzeba również odrzucić urzędową z reguły praktykę zwoływania Komitetu Centralnego, który w istocie stanowił wyraz systemu partyjno-państwowego władzy kraju. Nasuwa się również pytanie o przyczyni się do zaciekienia i stałej łączności KC z organizacjami partyjnymi, gdyż taka łączność w większości przypadków realizowana nie przez aparat, a przez wybieralnych członków Komitetu Centralnego. Ponadto prawie wszyscy oni mogą udział w pracy tej lub innej komisji, stając się w istocie działaczami politycznymi na rangi ogólnopartyjnej. Warto powiedzieć tu również o centralnym aparacie partyjnym. Jasne jest, że jest on potrzebny, jest potrzebny jest też inny pod względem składu jakościowego aparat. Powinien być on w doskonałym sensie pomocnikiem KC, działać ściśle pod jego kontrolą.

Doświadczenie pracy Komitetu Centralnego z lat ostatnich nasuwa potrzebę udzielenia mu prawa dokonywania. Naturalnie, pod warunkiem ścisłego organizmu statutowego do określonych ram. I oczywiście w tym wypadku proponuje się zlikwidowanie instytucji zastępców członków KC KPZR.

Nie omawiam innych kwestii, poruszonych w projekcie platformy. Biuro Politczne wychodzi z założenia, że dzięki wspólnym wysiłkom opracujemy taki dokument, który odpowie na palące pytania, nurtujące komunistów, wszystkich ludzi radzieckich. W tym procesie przebudowy w kraju uzyskają nowy potężny potyczny bodziec.

PROJEKT
USTAWA LITEWSKIEJ SRR
O partiach politycznych

Demokratyczny system polityczny Litewskiej SRR możliwy jest jedynie przy różnorodności partii politycznych. Partia polityczne łączą określoną część społeczeństwa dla realizacji wspólnych celów politycznych, pomagają w formowaniu i wyrażaniu interesów i woli politycznej Litwy.

Rada Najwyższa Litewskiej SRR dążąc do zagwarantowania równouprawnienia partii politycznych Litwy i zapewnienia, aby ich działalność służyła celom stworzenia i wzmocnienia niezależnego demokratycznego państwa litewskiego, opierając się na powszechnie uznanych normach prawa międzynarodowego, przyjmuje i ogłasza daną ustawę.

I. OGÓLNE ZAŁOŻENIA

Artykuł 1. Prawo jednoczenia się w partie polityczne

Obywatele Litewskiej SRR mają prawo jednoczyć się w partie polityczne i uczestniczyć w ich działalności. Członkiem partii politycznych może być tylko obywatel Litewskiej SRR mający ukończone 18 lat. Każdy obywatel Litewskiej SRR może być członkiem tylko jednej partii politycznej.

Artykuł 2. Podstawy działalności partii politycznych

Partie polityczne działają na podstawie Konstytucji Litewskiej SRR, tej i innych ustaw, swoją działalność opierają na zarejestrowanym statucie partii w ustalonym trybie.

Na terytorium Litewskiej SRR nie mogą być tworzone i działać partie polityczne innych państw i ich organizacje. Zabroniona jest działalność, mająca na celu tworzenie partii politycznych, w których programowych dokumentach propaguje się lub w działalności praktycznej są stosowane rasową, narodową, religijną, klasową lub socjalną albo nienawiść, metody autorytarnego lub totalitarnego państwa, zagarnięcia przemocą władzy, propagandy wojny, naruszenia praw i swobód człowieka oraz innych idei i działań sprzecznych z Konstytucją Litewskiej SRR i nie dających się pogodzić z powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego.

II. UTWORZENIE PARTII POLITYCZNYCH, ZAWIESZENIE I PRZERWANIE ICH DZIAŁALNOŚCI

Artykuł 3. Utworzenie partii politycznych

Dla utworzenia partii politycznej konieczne jest, aby miała ona w Litwie co najmniej pięciuset członków, zatwierdzony na swoim zjeździe lub konferencji statut, program i wybrane kierownicze organy.

Artykuł 4. Rejestracja partii politycznych

Statut partii politycznej rejestruje Ministerstwo Sprawiedliwości Litewskiej SRR.

Ministerstwo Sprawiedliwości Litewskiej SRR rejestruje statut partii politycznej nie później niż miesiąc od jego zgłoszenia, jeżeli nie zostały naruszone wymagania artykułów 1, 2 i 3 danej ustawy.

W razie odmowy rejestracji statutu partii politycznej komunikuje się o tym na piśmie założycielom nie później niż w ciągu 3 dni wskazując przyczyny odmowy.

Zmiany statutu partii politycznych rejestruje się w trybie wskazanym w danym artykule.

Spory sądowe o rejestrację partii politycznych rozpatruje Sąd Najwyższy Litewskiej SRR, który w ciągu miesiąca od otrzymania zawiadomienia zezwala partii politycznej na kontynuowanie działalności.

Przy zawieszeniu działalności partii politycznej zabrania się jej korzystać ze wszelkich środków masowego przekazu, prowadzić agitację i propagandę, uczestniczyć w wyborach.

Działalność partii politycznej nie może być zawieszona na okres dłuższy niż 6 miesięcy. Jeżeli partia polityczna po tym, jak wstrzymano jej działalność polityczną w ciągu roku znowu narusza Konstytucję Litewskiej SRR, tę i inne ustawy, działalność jej zawiesza się na rok.

Artykuł 6. Przerwanie działalności partii politycznych

Ministerstwo Sprawiedliwości Litewskiej SRR może przerwać działalność partii politycznej, jeżeli po powtórnym zawieszeniu działalności w ciągu roku znowu narusza Konstytucję Litewskiej SRR i tę ustawę.

Artykuł 7. Tryb zaskarżenia

Odmowa zarejestrowania statutu działalności partii politycznej, zawieszenie lub przerwanie jej działalności może być zaskarżone w Sądzie Najwyższym Litewskiej SRR.

III. GWARANCJE DZIAŁALNOŚCI PARTII POLITYCZNYCH

Artykuł 8. Swoboda działania partii politycznych

Wszystkie partie polityczne na terytorium republiki działają swobodnie i samodzielnie. Zabrania się organom państwowym, przedsiębiorstwom, instytucjom i organizacjom, a także organizacjom społecznym i osobom uprawnionym wtrącać się do wewnętrznych spraw partii politycznych. Osoby, przeszkadzające działalności partii politycznych ponoszą odpowiedzialność zgodnie z prawem Litewskiej SRR.

Organy państwowe, przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje, organizacje społeczne, inne partie polityczne, a także osoby, powinny pokrywać straty materialne i moralne wyrządzone bezprawnymi działaniami partii politycznej.

Artykuł 9. Ograniczenie działalności politycznej

Osoby, odbywające służbę wojskową, zatrudnione w organach spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa państwowego, prokuratury, arbitrażu państwowego, sądach nie mogą być członkami partii politycznych.

Osoby, odbywające służbę wojskową lub pracujące w organizacjach wskazanych w pierwszej części tego artykułu mogą pozostać członkami partii politycznych, jednakże nie mogą przed służbą lub początkiem pracy w tych organizacjach, jednakże ich członkostwo w partii politycznej zawiesza się na czas odbywania służby wojskowej lub pracy w tych organizacjach.

Osoba, której członkostwo w partii politycznej zostało zawieszone nie może wybierać lub być wybraną do organów partii politycznej lub jej organizacji, a także wchodzić do ich składu.

Artykuł 10. Własność partii politycznych

Na zasadach prawa własności do partii politycznych mogą należeć budynki, urządzenia, środki transportowe, obiekty produkcyjne i inne, a także inne mienie wymagane do wypełnienia ich statutowymi i społecznymi przedsiębiorstwami, organizacjami i obywatelami.

Na finansowanie partii politycznych składają się ich składki członkowskie, dochody uzyskane z działalności gospodarczej, fundusze podawane przez obywatel, organizacje społeczne oraz inne prawnie uzyskane dochody.

Organy władzy państwowej i administracji, przedsiębiorstwa państwowe, instytucje i organizacje nie mają prawa w jakiejkolwiek formie lub w jakiekolwiek sposób finansować partii politycznych, ich organizacji, a także deputowanych lub ich grup reprezentujących partie polityczne.

Artykuł 11. Kontrola działalności finansowej partii politycznych

Działalność finansową partii politycznych kontrolują instytucje finansowe republiki. Partie polityczne corocznie nie później niż do 1 lutego następnego roku składają deklarację o rocznej działalności finansowej, a także publicznie ogłaszają dochody i wydatki swego budżetu.

Artykuł 12. Prawo udziału w wyborach organów władzy państwowej

Wszystkie partie polityczne mają równe prawo wysuwania kandydatów do organów władzy państwowej i udziału w wyborach.

Podczas wyborów stwarza się kandydatom na deputowanych ze wszystkich partii politycznych jednakie możliwości bezpłatnego korzystania z prasy i innych państwowych środków masowego przekazu.

Artykuł 13. Prawo udziału w tworzeniu organów administracji państwowej

Partie polityczne mają prawo uczestniczyć w tworzeniu i być przedstawione w rządzie litewskiej SRR, a także w lokalnych organach administracji państwowej z uwzględnieniem tego, ile deputowanych zostało wybranych w Radzie Najwyższej Litewskiej SRR lub w radach terenowych.

Partia polityczna lub kolicja kilku partii politycznych mająca największą deputowanych w Radzie Najwyższej republiki ma prawo zaproponowania kandydatury przewodniczącego Rady Ministrów Litewskiej SRR.

Artykuł 14. Prawo rozpowszechniania informacji o działalności partii politycznej

Partie polityczne mają prawo bez przeszkód na piśmie, słownie i innym sposobem upowszechniać informacje o swej działalności, propagować idee, cele i program partii politycznej.

Partie polityczne mają prawo tworzyć środki prasowe i inne środki masowego przekazu, a także w ustalonym trybie korzystać z państwowych środków prasy i innych środków masowego przekazu.

Artykuł 15. Prawo organizowania masowych przedsięwzięć

Zgodnie z ustawami Litewskiej SRR partie polityczne mają prawo w ustalonym trybie organizować wiece, demonstracje, marsze i inne masowe przedsięwzięcia.

Artykuł 16. Zespołowe i osobiste wspieranie partii politycznych

Przy partiach politycznych mogą powstawać i działać zespołowe organizacje i ruchy wspierające partie polityczne.

Artykuł 17. Odpowiedzialność partii politycznych

Partia polityczna, która prawnymi środkami wyrządziła szkodę materialną lub moralną państwu, jego przedstawicielom, instytucjom i organizacjom, a także innym partiom politycznym i organizacjom społecznym, ponosząc za to odpowiedzialność zgodnie z ustawami Litewskiej SRR.

IV. KOŃCOWE ZAŁOŻENIA

Artykuł 18. Stosunki międzynarodowe partii politycznych

Partie polityczne mają prawo utrzymywać stosunki z partiami politycznymi, międzynarodowymi i innymi organizacjami zgodnie z ustawą.

Artykuł 19. Kontrola działalności partii politycznych

Ministerstwo Sprawiedliwości Litewskiej SRR kontroluje partie polityczne nie rzadziej niż raz w roku.

Konstytucji Litewskiej SRR i innych ustaw.

Prokurator republiki, a także inne partie polityczne mają prawo zwracać się do Ministerstwa Sprawiedliwości Litewskiej SRR w sprawie działalności partii politycznych.

UCHWAŁA PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

O PROJEKCIE USTAWY LITEWSKIEJ SRR O PARTIACH POLITYCZNYCH

Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR postanawia:

1. Ogłosić projekt Ustawy o partiach politycznych Litewskiej SRR w gazetach „Tiesa", „Sovietskaja Litwa" i „Czerwony Sztandar" dla omówienia przez społeczeństwo do 15 kwietnia 1990 roku.

2. Zlecić grupie przygotowującej projekt Ustawy, aby w toku omówienia rozpatrzyła uwagi i propozycje i po uogólnieniu przedstawiła je Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
A. BRAZAUSKAS

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
L. SABUTIS

Wilno, 31 stycznia 1990 r.

DIALOG Z CZYTELNIKIEM

NASZ LOS JEST W NASZYCH RĘKACH

CZĘŚĆ DRUGA

Jak się narodziła co oznacza „autonomia"?

A teraz o kwestii zasadniczej i o polskiej autonomii na Litwie. Z góry zaznaczę, że od samego początku nie łączyłem ten problem ani przede wszystkim z rozwiedzeniem. Widząc dla siebie przeciwstawną reakcję ze strony społeczności i polskiej na decyzje rad apilinkowych Wileńszczyzny, które uchwaliły odsiebnie sobie statusu samorządowych Rad polskich oraz Rejonu Wileńskiego. Z Zjazdu ZPL wyodrębniającą, że „optymalnym sposobem rozwiązania problemów Wileńszczyzny byłoby utworzenie tu polskiego narodowej formacji autonomicznej". „Czerwony sztandar" nie pretendując do monopolu na prawdę, jak najprzeciwnie przedstawił wachlarz opinii i zdań, dotyczących tej kwestii. Staraliśmy się przywrócić odzwierciedlać całe życia i skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną na Wileńszczyźnie. Jako jeden z dziennikarzy, którzy niemal z dzisiaj to czynię, chciałbym teraz rozmowę na temat autonomia jest nam potrzebna?". Właśnie z pomocjatywy zorganizowaną w redakcji tzw. „okrągły stół" w tej kwestii, specjalnie drukujemy poszczególne artykuły, oraz zestawy tematyczne pod jednym tytułem lub, każdy z nich przedstawiamy opinię poszczególnych „ekspertów". Szeroko poinformowaliśmy Czytelników o różnych decyzjach Solecznickiej oraz Wileńskiej Rad Apilinkowych, o publikowaliśmy dokumenty m. Prezydium Rady Konstytucyjnej do spraw utworzenia Polskiego Narodowego Okręgu Autonomicznego na Litwie. Oczywiście, nie jestem pewien, czy aby wszystkie unikę się skonsekwencjonowania tego. Ale to już kolei.

Jak prawnik wiem, że w prawie państwowego zakazane jest to, co nie jest prawnie zabronione. Konstytucję państwa można zmienić cześć terytorium państwa w dziedzinie prawa, władzy państwowej lub zarządzania. W tej sytuacji republiki autonomia polskiego, obwody oraz okręgi autonomiczne (autonomia terytorialna) czy narodowościowy samorząd terytorialny).

Rozpoczynając z uchwał Zjazdu Wileńskiej deputowanych, administracyjno-terytorialnego Litwy, gdyby do tego doszło tworząc jakieś większe jednostki, należałoby oczywiście uwzględnić swoiście charakter składu narodowościowego oraz bytu ludności tego regionu, uczynić wszystko, aby znalazła się ona w tej samej formacji administracyjno-terytorialnej. Chociaż (jestem głęboko przekonany) utworzenie Polskiego Narodowego Okręgu Autonomicznego automatycznie nie rozwiązałoby problemów Polaków, można to sobie stawiać jako cel na przyszłość w demokratycznym Państwie Litewskim i pod warunkiem stworzenia normalnych stosunków między Polakami i Litwinami. W takich powaznych kwestiach nie mogą decydować nawet najmasowsi referenda, a decyzje na tłumnych wiecach ani na innych ludnych zgromadzeniach. Można to osiągnąć tylko drogą dialogu oraz porozumienia z całym społeczeństwem Litwy. Właśnie w taki sposób próbuje się odzyskać autonomię dla wysiedlonych kiedyś z historycznych miejsc stałego zamieszkania Niemców nadwołżańskich. Jak wiemy, prowadzony jest cierpliwie dialog z napływową ludnością, która na ich miejscu się osiedliła. Wspólnie poszukuje się dróg rozwiązania tego problemu.

Jeżeli chodzi o rozwiązywanie problemów Polaków na Litwie, w tym w sprawie utworzenia okręgu autonomicznego, uważam, że to cel został przekształcony w środek osiągnięcia tego celu. Otóż, widząc negatywną reakcję Litwinów na ideę polskiej autonomii na Litwie, jej organizatorzy zaczęli wykorzystywać walkę o autonomię jako środek wywarcia nacisku na władze, w domaganiu się zaspokojenia wielu całkiem realnych oraz w rzeczy samej przysługujących Polakom praw, jak np. przykład, przyznania językowi polskiemu statusu języka urzędowego na Wileńszczyźnie, uzupełnienia luk w przygotowaniu kadry pracowników szkolnictwa, kultury, medycyny, kadry i in. spośród miejscowej ludności, retransmisji programu Polskiej TV itd. Wywołało to pewien popłoch wśród władz republiki, które kategorycznie sprzeciw społecznościowej, szczególnie Litwinów z Wileńszczyzny, którzy odebrali te dążenia Polaków jako zagrożenie dla przyszłości Litwy, tj. dla ich ojczyzny terytorialnej. Tym bardziej, że wśród szeptanej propagandy padały sugestie: skoro Litwa dąży do samodzielności państwowej, to co będzie z Wileńszczyzną, którą „Stalin podarował Litwinom" (nie rozumiem tylko, jak można podarować właścicielowi jego własność)?

Znane są reakcje społeczeństwa oraz Rady Najwyższej Litewskiej SRR, w takimi spotkały się decyzje Rad deputowanych ludowych rejonów solecznickiego oraz wileńskiego o proklamowaniu tych rejonów Polskich Rejonami Narodowo-Terytorialnymi z samorządem w składzie Litewskiej SRR. Czytelnicy dobrze wiedzą również, z jakim trudem i jak narodziła się Ustawa Litewskiej SRR o mniejszościach narodowych, która praktycznie żadnych nowych praw oraz gwarancji, oprócz tych, które posiadaliśmy w okresie stagnacji, nie wniosła. Znany jest również uchwalony przez Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR w dn. 23 października 1989 r. „Plan realizacji propozycji, złożonych podczas spotkania władz republiki z kierownikami wileńskiego, solecznickiego, święciańskiego, szyrwinickiego, trockiego, mołeckiego oraz innych przedstawicieli Sajudisu oraz ZPL-u".

Obecnie KC KP Litwy podejmuje cały szereg konkretnych środków w celu zgłębienia problemów mieszkańców Litwy południowo-wschodniej, opracowania przedsięwzięć skierowanych na rozwój społeczno-gospodarczy oraz kulturalny tego regionu, w tym też aktualnych problemów zamieszkałych tu Polaków.

Przygotowuje się i będzie w najbliższym czasie dyskutowany na sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRR projekt Ustawy „O podstawach samorządu terenowego Litewskiej SRR". Przyjęcie takiej Ustawy jest rzeczą aktualną również dla innych rejonów republiki. Czyli specjalnie na Wileńszczyźnie o samorząd rejonowy walczyć nie ma sensu. Chodzi o to, że taka Ustawa, którą będzie przyjęta, jak najpełniej odzwierciedlała realia życia codziennego tych rejonów. Czy coś szczególnego wniesie nazwa „polski rejon narodowo-terytorialny", skoro zgodnie już z obecnym projektem wyżej wymienionej Ustawy o podstawach samorządu terenowego Litewskiej SRR właśnie mieszkańcy rejonu czy gmin będą decydowania o swoich sprawach? Jest całkowitymi gospodarzami na swoim terytorium? Chodzi raczej tylko o status języka polskiego, o jego równouprawnienie na terytorium, gdzie większość mieszkańców stanowią Polacy. Ale jest to kwestia rozwiązywana autonomii kulturalno-językowej, nie zaś utworzenia autonomii administracyjno - terytorialnej, bowiem, że status języka polskiego na Wileńszczyźnie, gdzie zwarcie mieszkają Polacy, powinien być zagwarantowany ustawodawczo jako języka urzędowego obok państwowego języka litewskiego.

O innych kwestiach poruszanych przez W. Tomaszewicza wspomnę w następnym liście.

Zbigniew BALCEWICZ

Zgodnie z naszą zapowiedzią dziś po raz drugi prezentujemy na łamach „Cz. Sz." dokonać przeglądu najbardziej interesujących, naszym zdaniem, częstokroć kontrowersyjnych publikacji różnorodnych wydań periodycznych Litwy. Dominujące tematy w całej prasie są następujące: przedstawianie kandydatów na deputowanych do parlamentu republiki (we wszystkich wydaniach jest to temat nr 1), przebudowa w partii po XX Zjeździe KP Litwy w kontekście zakładania w poszczególnych miejscowościach organizacji partyjnych samodzielnej KP Litwy oraz z platformy KPZR. Słowem, życie polityczne republiki wre. Opinie poszczególnych mieszkańców Litwy, a i nie tylko Litwy, co do istoty przemian zachodzących w republice zasługują na uwagę. Raz jeszcze przypominamy, że nie ze wszystkimi się redakcja zgadza. Proponujemy naszym Czytelnikom, zarówno rodnym, jak i zagranicznym, wyciągnąć wnioski z tych wypowiedzi samodzielnie.

Różnorodność tematyki cechuje dziennik KC KP Litwy

TIESA

Znajdujemy tutaj oprócz materiałów „na temat dnia" rozmyślania czytelników o jedności, honorze, uczciwości, demokracji (jakże chwyci w gazecie „telefon zaufania", z którego codziennie może skorzystać każdy mieszkaniec Litwy), zwraca uwagę lakoniczna informacja zamieszczona 31 stycznia br. o konferencji bezrobotnych w Wilnie. Chodzi o ludzi, którzy uważają siebie za niepewnie zwolnionych z pracy. Zażalono radę koordynacyjną, która m. in. żąda przyznania bezrobocia, przyjęcia statutu oraz porządku wypłaty zasiłku. Minister spraw wewnętrznych republiki Marijonas Masiukonis w wywiadzie dla dziennika stawia kwestię depolityzacji milicji. Chodzi o to, że obecnie faktycznie milicja pracuje w warunkach wielopartyjności. Jeszcze przedwczoraj, przepraszam, ze KP Litwy podzieli się na samodzielną i na platformę KPZR. Ale w milicji zechcieli pracować też tacy, którzy należą do innych partii — tautininków, demokratów i innych. Powstaje pytanie czy milicja upolitycznia się z politykuje, czy depolityzuje się i wykonuje swoją pracę?

Sądzimy, że słuszną odpowiedź na to pytanie każdy czytelnik znajdzie sam.

Szerzej zatrzymamy się na jednym z materiałów tej gazety pt. „Nie zostaje tajemniczych sfer". Chodzi o poparcie dziennikarzy z... posiedzenia biura KC KP Litwy. Fakt ten z pewnością nie do pozazdroszczenia. Poniewaz jeden z tematów poruszonych na biurze dotyczy statusu gazet republikańskich, fragmenty tego wywiadu zacytujemy:

*

„Na porządku dziennym — jeszcze jedna sprawa, aktualna również dla nas, dziennikarzy. Zywa dyskusja wywiązała się z powodu obecnej przynależności gazet miejskich i rejonowych. Komu przypadną w warunkach wielopartyjności? Wydania te jedno po drugim wybierają nowych gospodarzy. Otóż „Panewežio Tiesa" powiadamia gazetę rady miejskiej, gazetą rejonu trockiego „Galwe" kieruje rada, reprezentująca różne partie i ruchy, Birżański Rejonowy Komitet KPL wyłącznie do własnej dyspozycji chce mieć gazetę „Birżiecku Zodis", a jednocześnie chce otrzymuje coraz to nowe propozycje przebudowy redakcji miejskich i rejonowych.

Wiele dają też do myślenia inne fakty, przedstawione przez kierownika sektoru środków masowego przekazu wydziału ideologicznego KC KPL A. Siemaszkę oraz dyrektora „Perlodyki" I. Skridlę.

Gazeta „Tiesa" z gazet rejonowych jest nierentowną — powiedział on. — Wynika to ubiegłym roku ze podkrycie wydatków, związanych z ich wydawaniem zadeficytowało 300 tysięcy rubli. W tym roku, gdy wzięto pod uwagę pobory i honoraria pracowników redakcji systemu „Perlodyki", należy znaleźć około 800 tysięcy rubli dotacji...

Dziurawą kieszenią są gazety, ukazujące się w trzech lub dwóch językach. Obliczono, że jedynie na pokrycie strat, związanych z wydawaniem wileńskiej gazety rejonowej „Przyjaźń" potrzeba około 80 tysięcy rubli, gazety solecznickiej „Przykazania Lenina" oraz ignalińskiej „Vanja Wagi" — po 60 tys. rubli. Istnieją też inne problemy. Ukarjące się na łamach tych samych gazet publikacje wyraźnie konfrontują ze stanowiskiem i dążeniami samodzielnej KPL.

Jaka jest wiec przyszłość tych oraz innych wydań? Rozumowania są różne. Od codziennych do perspektywicznych, od elementarnych do zakrojonych na szeroką skalę, od ekonomicznych do politycznych.

B. Genowaite zwróciła przede wszystkim ma być rentowna. Wydania mogą być przeznaczane większym strefom, nit ten lub inny rejon.

R. Ozolas: mniejsze wydania skazane są na kapitulację, w tym wypadku gazeta rejonalne mają swą przyszłość.

D. Sziukas: o ile różne partie stanowią podstawę radę gazety — stanie się ona niczym więcej, jak tablicą ogłoszeń. Jakim ma być wydawca — okreslia projekt ustawy o prasie. A propos wskazane są tu jego konkretne prawa i obowiązki.

E. Wilkas: prasa jest obiektem biznesu. O wielu sprawach zadecyduje przyszła ustawa o prasie.

E. Ignatowa: prasa jest obiektem nie tylko biznesu, ale i polityki. Partia komunistyczna w miarę swych możliwości musi utrzymać samodzielność swych wydań. Należy o tym zadecydować na miejscu.

N. Stakwilevicius: a co na to powiedzą przemeiratorzy? Wydaje mi się, że nieuczciwe by było pozostawienie wszystkich gazet sobie.

L. Wilkas: mimo wszystko prasa jest obiektem biznesu, a polityka — tym, jak ten biznes się robi.

Zarówno w słowach jednych i drugich, jak się mówi, nie brak zdrowego chłopskiego rozumowania..."

W dzienniku

СОВЕТСКАЯ ЛИТВА

Interesującco, kontrowersyjnie wypadł przegląd listów czytelniczych pod tytułem „Nasze problemy", dotyczący pewnych punktów widzenia ludzi, zamieszkujących różne zakątki Związku Radzieckiego, na temat zmian zachodzących w republice i przede wszystkim takich spraw, jak ocena wizyty michaiła Gorbaczowa na Litwie, stanowienia obu partii komunistycznych, czy całego wachlarza kwestii, związanych z dalszym losem Litwy.

Przedrukowujemy zaledwie dwie wypowiedzi, zacytowane z przeglądu:

„Dziwnym się wydaje — pisze do redakcji N. Andrijaszyn z miasta Czerni obwodu tuskiego — gdy jeden człowiek, mieszkający przy wielkiego kraju, uważa, że ma rację, a przytłaczająca większość komunistów Litwy, większa część jej ludności rzekomo się myli. Uważam, iż wszyscy komuniści Litwy powinni niezwłocznie określić swe stanowisko. Mówić o powrocie całej Komunistycznej Partii Litwy na „łono" KPZR nie ma sensu. Wierze, iż wystąpienie z KPZR podyktowane jest zadaniami przebudowy i odnowy, dążeniem komunistów Litwy do tego, aby republika osiągnęła nowe sukcesy w dziedzinie gospodarki i kultury. Według mnie pożądanym by było nawet rozwiązanie całej KPZR, postawa

---

dla zarządzania krajem wystarczy Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów, gdyż „kręcący się pod nogami" aparat partyjny i dziś przeszkadza sprawie przebudowy".

A oto opinia J. Gubanowej z miasta Aluzty obwodu krymskiego: „Podróż M. Gorbaczowa do waszej republiki jest wydarzeniem doniosłym, a nawet historycznym, zwłaszcza dla narodu litewskiego. Dlaczego? Ponad niektórymi uczeni mętowie w swych wystąpieniach — co doskonale widoczne było w Centralnej Telewizji — chcieli jak gdyby ubłyźć, pouczyć Sekretarza Generalnego, rzucić mu, że tak powiem, wyzwanie. Dowiedzieliśmy się omyłę, jeśli powiem, że właśnie M. Gorbaczow dał narodowi radzieckiemu, w tym również litewskiemu, świetły łyk powietrza, nowe myśli i działań. Jeśli zaś chodzi o wystąpienie Komunistycznej Partii Litwy po składu KPZR, nie widzę nic dobrego w tym kroku. A cel, który stawia ona przed sobą jest zaledwie mirażem".

Pod rubryką „Prawosławie na Litwie" gazeta zamieszcza notkę historyczną o wileńskim monasterze św. Ducha.

„Wileński Klasztor św. Ducha jest niezmiernią ostoją wiary prawosławnej na ziemi litewskiej, istniejącą nieprzerwanie blisko 400 lat. Jego współczesne oblicze, układ życia wewnętrznego różnią się od tego, co widziały jego mury w 1607 r., gdy zbudowana została świątynia św. Ducha. Tym cenniejszy jest jednak dla nas duchowny i wytrwałości, wyróżniający go spośród 26 ośrodków „czarnego" duchowieństwa kraju. Dzwony cerkwi św. Ducha i dziś nawołują do odwiecznej prawdy. Setki parafian pod wspaniałymi sklepieniami cerkwi pogrążają się w modlitwie. Wśród nich z reguły są miejscowi Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, są także Litwini i Polacy, którzy dosunkowo niedawno przeszli na wiarę prawosławną..."

Vakarinės naujienos

Solecznik: problemy i perspektywy — tak został zatytułowany wywiad dziennikarki Tatiany Songajło z I sekretarzem Solecznickiego KK KP Litwy Leonem Jankielewiczem.

* Sądzę, iż dojrzała potrzeba rozstrzygnięcia sprawy założenia wyższej uczelni z polskim językiem wykładowym na skalę Związku. W naszym kraju mieszka bowiem około dwóch milionów Polaków. W ubiegłym roku w naszym rejonie szkołę średnią w języku polskim ukończyło 98 uczniów, 29 z nich wstąpiło do wyższych uczelni. Z tego tylko 2 do uczelni na terenie Litwy są uczelniach Polski. Czy to dobrze, czy źle? Oczywiście, dobrze, iż istnieje możliwość zdobycia wyższego wykształcenia w języku ojczystym. Ale to nie wyjście z sytuacji. Należy powrócić do sprawy uczelni.

* Dowody szacunku wobec swego języka ojczystego spotykamy codziennie: zjawają się ogłoszenia, informacja w języku polskim. Jeśli niegdyś na sto webrzeżnało się kółek twórczości amatorskiej, nawet materialnie zachęcało aktywnych do uczestnictwa, to obecnie sami ludzie chętnie śpieszą do klubów, domów kultury. Na przykład w Ejszyszkach pomyślnie działają kółka twórczości amatorskiej w języku polskim. Również ludzie stopniowo odchodzą od procesu rusyfikacji, który zawładnął nami.

* Częstokroć się słyszy nieuzasadnione zarzuty, niedobiektywne. Jeden z takich wzmagają się napięcie i bynajmniej nie sprzyjają konsolidacji. Na przykład podczas jednej z sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRR wszystkim deputowanym rozdawano drukowaną ulotkę, w której znajdowało o tym, że w rejonie solecznickim wielu ludzi wbrew ich woli zapisuje się jako Polaków, że polskim uczniom stwarza się w szkołach lepsze warunki, niż litewskim itp. W jakim celu rozpowszechnia się te nieprawdziwe informacje? Czy nie po to, aby poróżnić narodowych niesnasek w naszym rejonie? Wszystko to nie pozostaje przecież bez śladu, tylko się przenosi do sfery stosunków bytowych...

Na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Litwy również rozpowszechniano analogiczną ulotkę, zawierającą negatywne charakterystyki delegatów rejonów wileńskiego i solecznickiego. O delegatach innych rejonów nie było ani słowa. Sądzić można, iż wszyscy ceni są bez zarzutu. Nie mam nic przeciwko słusznej krytyce, ale kategoryczne protestuję przeciwko kłamstwu i oszczerstwu. Dzięki korespondencji „Respublika" Cz. Skarżińskiemu zdobyłem swego rodzaju popularność — trzykrotnie pisał on o mojej skromnej osobie nie zabiegając o spotkanie, wysłuchanie moich argumentów, jak zresztą i zamierzał ze mną. Jak więc jest z elementarną etyką dziennikarską?

RESPUBLIKA

W ostatnim dniu stycznia po raz pierwszy ukazała się w swym maxi-wydaniu, „Respublika" — gazeta dla lektury. Wydanie zadawiał nie tylko swą objętością i różnorodnością tematyki, ale wręcz zbulwersował opinię publiczną. Nazajutrz kokal redakcji był pikietowany. „Respublika" ogłosiła przeprosiny czytelników i gazety, a i Sajudis udzielił swej patronackiej nagany. Wszystkiemu winne były dwie z 32 stronic (20 i 21), na których panoszył się seks. Przyznać należy, iż w tym względzie były niezłym wyborcy i mocno wykraczał poza ramy tego, co się dotychczas z tej sfery w naszej prasie ukazywało. W tym miejscu można skwitować sprawę Swetana nara polskimi porzekadłami: „Wołność Tomku w swoim domku" (dotyczy redaktora nacz. „Respubliki" W. Tomkusa) oraz „Są gusta i guściki" (dotyczy całej redakcji „Respublika" i jej czytelników).

* W tym samym numerze reportaż z hotelu „Lietuva" porusza „delikatny" temat z rodzimego gruntu. Otóż w tym reprezentacyjnym hotelu „urzędują" interpretatorzy tanga nocnego. Jak temu zapobiec? „...Podoi nasi milicjanci (lub z czasem — policjanci) nie będą mieli normalnych warunków do pracy, nie będzie najmniejszej gwarancji tego, że się normalnie wywiążą ze swych obowiązków — konkluduje lekkorownik działu śledczego WSW rejonu leninowskiego m. Wilna W. Baublys w rozmowie z autorem artykułu.

* Objętość gazety umożliwia bogaty wybór artykułów, dopiero jest co poczytać. Sądzić jednak należy, że naszego czytelnika zasbsorbować mogą rozwiązania i propozycje Z. Simanavicziusa na temat rewizji gra-

Rosyjska muzyka prawosławna w Polsce

W małej sali Filharmonii Leningradzkiej odbyły się Festiwal Średniowiecznej Muzyki Prawosławnej „Światki" (okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli).

Oto co na ten temat mówi profesor z Kijowa M. Gierasimowa-Persidska:

— Odrodzenie tradycji cerkiewnej muzyki rosyjskiej i jej wykonywanie. Nawet dziś, gdy mamy większy wolności, nasi wykonawcy ograniczają się do nielicznego grona kompozytorów cerkiewnego baroku, a autentyczne prawosławne śpiewy kościelne znane są jedynie z wąskiego grona specjalistów. Tradycyjnym wykonaniu jedynie w świątyniach starowierców.

Ponadto święta muzyki dawnej z wielkim zainteresowaniem rosyjskiej tradycji średniowiecznej organizuje Kapelenca Biskupow Polskich w kościele św. Klarysy klasztoru franciszkanów.

Obok śpiewanych staroruskich bekanto zespół muzyki dawnej pod kierunkiem W. Kopylowej zaprezentował wspaniałą rosyjską sztukę prawosławnego chóralnego, praktycznie nie znanego nikomu w zachodnio- i wschodnio-słowiańskich pod wpływem ekumenicznych tendencji wschodniej Polski (w wielkim stopniu XVII—XVIII). Wspaniała muzyka kościelna Szewerowskiego i Dieleckiego Wasyla, na miejscu zatwór w bogatym kościele, jak i w przepysznej archiperachii, a świątecznie pieśni, stworzone przez oba narody niemal jednakowo brzmią zarówno na wsi polskiej, jak i rosyjskiej.

Festiwal muzyki prawosławnej w Leningradzie stał się prawdziwym świętem.

N. CZERNIGOWSKI

---

* Ostatni numer tego pisma (ukazuje się obecnie w piątki) już na pierwszej stronie porusza sprawy bardzo bolesne. W. Katilius powraca do wydarzeń z lat wojny. Kładzie to ludzie ginęli nie tylko na froncie i nie tylko z rąk zabocy. Partyzanci polscy byli bardzo często ofiarami, co niektórym z nich bynajmniej nie przeszkodziło w zajęciu wysokich stołków...

* L. Aleksiejunas w swej publikacji powraca do czasu poruszanego w „Czerwonym sztandarze" — sytuacji młodzieży z Litwy, cytuje wątrzasające listy żołnierzy. „Czy można uznać za moralną służbę w takiej armii" — pyta autor i w kolejnym zdaniu wnioskuje: „Należy powstrzymać dziedziczenie republice Litwy przez ZSRR „O odpowiedzialności karnej za wykroczenia wobec państwa" oraz art. 79 Kodeksu Karnego Litwy (o odmowie pełnienia zasadniczej służby wojskowej).

* Ekonomista z Nowego Jorku Juozas Kazickas przestudiował sytuację gospodarczą Litwy, jej nowe ustawy. Podczas pobytu na Litwie zaproszony został do redakcji. W rozmowie z Bronisławem B. Wainauskiene tak oto ocenia nowe litewskie ustawy:

— „Ustawy to, oczywiście, dobrze. Ale najważniejsze, czy potrafimy wcielić je w życie. Jednym z największych dozmowców po przybyciu tutaj było to, że zarówno jak i eksperci, którzy przyjechali razem ze mną, nie wyobrażaliśmy sobie nawet, że sowiecki system gospodarczy jest tak zniszczony, nie jest tak wielka, jak się wydawało, gdyby studiował ustawę o Samodzielności Gospodarczej Republik Bałtyckich. Szczególnie uzmysłowiłem to podczas spotkania w Radzie Ministrów Litwy z przedstawicielami Komitetu Planowania ZSRR J. Masiukowem w dniach wizyty M. Gorbaczowa. Gdy zaczął on mówić o planie specjalnego odpowiadającego tego państwa, idącego w kierunku ekonomicznej Litwy widzi on nieco inaczej, niż my. Pan Masiukow niejednokrotnie operował pojęciem suwerenności gospodarczej, mieć jednak co innego na względzie, niż ekonomiści z Litwy.

* Wśród listów adresowanych do redakcji spotykamy odpowiedź Tomasa Wenclowy — znanego poety i intelektualisty litewskiego mieszkającego w USA — na list niejakiego J. Maksimawiciusa, który z ironią zarzuca poecie, iż Litwini w Polsce „nie mają tak czcigodnego wstawiennika", jak Z. Wenclowa. „Smieni przyznać — pisze T. Wenclowa — że wstawiennikiem mają oni wielu, w tym jednego bezsporne czcigodniejszego ode mnie, a mianowicie Czesława Miłosza. Jego wpływ, niedzielne starania między innymi przyczyniły się do wzrowienia nabożeństw litewskich w Katedrze Sejneńskiej".

Powyższa odpowiedź T. Wenclowy nasuwa myśl o pewnych analogiach z rodzimego gruntu.

Przeglądu dokonały:
Krystyna ADAMOWICZ,
Barbara WOLAŃSKA

U rodaków na Białorusi

2. ODRADZAJĄCA SIĘ POLSKOŚĆ

Minął właśnie rok od powstania w Nowogródku oddziału Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza. Na prezesa wybrano wówczas Zofię Boradyn. Obecnie w kole zrzeszonych jest około 300 osób. Dzięki energicznym działaniom pani Zofii powstał tu zespolik dziecięcy. Brakuje im strojów ludowych, więc pani Zofia jeździła do Wilna, znaleźli się dobrzy ludzie, którzy wypożyczyli jej stroje.

Pani Zofia na chór czekała obok kościoła. Miała się odbyć tu niedzielna msza św. na intencję pierwszej rocznicy istnienia koła PSKO im. A. Mickiewicza w Nowogródku z udziałem chóru młodzieży wileńskiej. Z różnych stron do kościoła podążali ludzie. W tym mieście z kilku kościołów jest czynna tylko zabytkowa fara — XV - wieczny kościół Przemienienia Pańskiego, niedawno pięknie odnowiony.

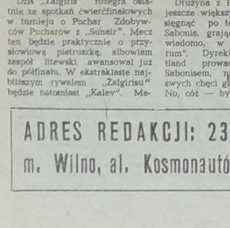

Stoi niedaleko Góry Zamkowej. Pozostałe na niej resztki murów przypominają, że kiedyś była tu posiadłość Mendoga. Ruiny zamkowe, niepowtarzalny klimat miasta, legendy i podania opowiadane przez miejscową ludność — wszystko to, co A. Mickiewicz wyniósł z dzieciństwa, inspirowały go później do napisania niejednego utworu poetyckiego związanego z tymi okolicami. W farze odbył się chrzest przyszłego poety, o czym przypomina tablica wmurowana wewnątrz.

Pełny pełniusieński kościół w czasie mszy, śpiewy i modlitwy świadczyły dobitnie, że ludzie i tu nie zapomnieli mowy ojców. Podczas mszy celebrowanej przez proboszcza księdza Antoniego Dziemianki śpiewał nasz wileński chór. Pod sklepieniami kościoła krystalowo czyste i dźwięczne głosy młodych wilnian brzmiały szczególnie uroczyście i wzruszały do łez.

Potem młodzież w asyście księdza zwiedzała świątynię i zapoznała się z jej historią, korzystając z chwili luzu obejrzała restaurowany obecnie dom muzeum A. Mickiewicza. Budowla ta znajduje się pod pieczą budowlanych z polskiej firmy „Budimex". Tymczasem większość wieczorny pośpieszyła po nabożeństwie do Miejskiego Domu Kultury. Tu miało odbyć się wilne zebranie członków PSKO. Sala była wypełniona po brzegi. Obecni oklaskami powitali gości — przedstawiciela konsulatu RP w Mińsku Jerzego Sumińskiego, członków Zarządu Głównego PSKO z Grodna oraz ZPL z Wilna.

Cieszymy się, że przyszły takie czasy, iż możemy i my, Polacy, tu na Nowogródzkiej Ziemi, złotymi literami wpisanej do dziejów polskich, ziemi, która wydała światu Wieszcza naszego Adama Mickiewicza, znów bez obawy pielęgnować nasz język i kulturę — powiedziała prezeska Zofia Boradyn.

Nie jest nas zbyt dużo, bo ludzie jeszcze się oglądają i boją. Wizja okrutnej przeszłości jeszcze nad nami ciąży. Ponad 40 lat kobiany nasz język, którego oprócz kościoła nie można było nigdzie oficjalnie usłyszeć, rozbrzmiewa tu ponownie. Nikt nie mówił naszym dzieciom o naszych uczonych i poetach, którzy rozsławili imię Polski na cały świat. Dzieci to nasza przyszłość i nasza troska — podkreśliła Z. Boradyn.

A koło PSKO szczycić się może wielu osiągnieciami. Tu po prawie 40-letniej przerwie wznowiono nauczanie języka ojczystego dla dzieci i dorosłych. Obecnie dary książkowe z Polski pozwalają już poważnie myśleć o otwarciu biblioteki. 4 sierpnia br. minie sto lat, jak prochy Wieszcza zostały sprowadzone z Paryża na Wawel. Zarząd Miejski w Nowogródku chciałby zorganizować dla członków koła wycieczkę do Krakowa. Mówiło się tu o szeregu innych sprawach i sala nie była obojętna. Te sprawy poruszane przez panią Zofię wywoływały żywy oddźwięk u obecnych na sali. Na zebraniu przemawiali przedstawiciel konsulatu Jerzy Sumiski i goście z Wilna — Stanisław Siezyński, weteran Wojska Polskiego Henryk Siezyński i prezes Koła ZPL 4 szpitala miasta Wilna Teresa Bruzewicz.

Po tym odbył się koncert niedawno powstałego zespołu dziecięcego z Nowogródka i gości chóru młodzieżowego z Wilna. I to nic że dzieci jeszcze nie są wsojone ze scenę, że w czasie występu miały jakieś potknięcia. Najważniejsze jest to, że potrafiły nauczyć się piosenek, tańców, wierszy w języku ojczystym, że melodia słowa polskiego pozostawiła w ich małych serduszkach niezatarty ślad. Grupka dzieci była wiekowo różna — od kilkuletnich Wiki Drapałówny czy Julii Sienkiewicz, nieśmiało recytujących wiersze — do dzieci starszych z dziecięcego 10-osobowego zespoliku wokalnego. Widzowie usłyszeli w ich wykonaniu szereg piosenek polskich, jak to „Płynie Wisła" czy „Krakowiaczek"... Każdy nieomal popis na scenie dzieci nowogródzkich zebrani nagradzali burzą oklasków, i to nic, że dzieci śpiewały cicho, a mikrofonu na scenie nie było, że nie miały ogłady eseiacznej, sala dosłownie szalała, bo były to ich dzieci, te, które nie pozwolą zaginąć tu tradycjom polskim, stowu ojczystemu. A przyjdzie czas, i odkurzą z pyłu zapomnienia polskie ślady na tej ziemi. Goście z Wilna nie ominęli nagrodzić popisy swoich rówieśników: wręczono im upominki własnej roboty. Potem chór wystąpił z koncertem.

Kilka godzin minęło, jak jedna chwila. Zauważyłem, że zaszła zmiana jakaś na tych ludziach. Coś, głęboko ukryte w nich, drgnęło — wychodzili z oczami pełnymi wzruszenia i zabierali z tej sali ze sobą odrobinę własnej polskiej rozsamości, która ra z takim trudem toruje tu sobie drogę do ludzkich serc.

Roman PARYLAK,
kor. „Czerwonego Sztandaru"

NA ZDJĘCIACH: w nowogródzkim XV-wiecznym kościele Przemienienia Pańskiego mszę celebruje proboszcz Antoni Dziemianko; śpiewa chór młodzieży wileńskiego kościoła Niepokalanego Poczęcia P.P.M.; przed kołem nowogródzkiego PSKO im. A. Mickiewicza Zofia Boradyn, popis zespołu dziecięcego w Nowogródku.

Fot. W. Charin

Nowa nazwa, plany i tradycyjne imprezy

Rozważania o pracy twórców ludowych

Równo pół roku temu, a dokładnie w czerwcu odbył się nadzwyczajny zjazd twórców ludowych. Wśród wielu nakreślonych postulatów było zreorganizowanie Towarzystwa Twórców Ludowych, które odtąd nosi nazwę Związku Plastyków Ludowych Litwy. Związek Plastyków zamiast Towarzystwa Twórców — czy jest to jedynie zmiana nazewnictwa? Bynajmniej, gdyż ta decyzja niesie z sobą znaczną zmianę w pracy. Rozpoczęła się ona od najważniejszego. Plastycy otrzymają więcej praw, a najważniejsze nie potrzebują już odtąd wylegitymowywać się w podstawowym miejscu pracy, na sztukę zostawiając tylko wolne dni i wolne godziny. Obecnie przynależność do Związku jest świadectwem ich podstawowej pracy. Na nas to nakłada oczywiście więcej obowiązków, bo tak, jak każda organizacja, przedsiębiorstwo, musimy wypłacać najim chorobowe, dbać o wypoczynek, warunki bytowe.

Jesteśmy samowystarczalni, a więc z tego, ile zarobimy — tyle możemy wydawać. Równie samodzielne prawa posiadają nasze oddziały: wileński, kowieński, szawelski i poniewieski, żmudzki, dzukijski.

Najwięksy jest, oczywiście, oddział stołeczny, czyli wileński. I chyba to jest bodajże najwięcej problemów. Rozpocznę od jego własnego oblicza, o ile tamte oddziały mają specjalizację, tzn. np. żmudzki słynie z obróbki bursztynu i rzeźby w drewnie, poniewieski — tkactwa, to oddział wileński po dziś dzień nie posiada takiej specjalizacji. Szkopuł w tym, że jednoczy on w zasadzie mieszkańców miasta, którzy stanowią większość członków. Nierzadko tworzą zupełnie nowe, modernistyczne sekcje, nie oparte na głębszych tradycjach ludowych. A niekiedy dziedziny sztuki pozostają jak dotąd w zamyśleniu. Od razu czytelnik na pewno pomyśli o palmach. Albowiem ta dziedzina sztuki — tak masowo uprawiana w przeszłości (a dziś ongiejąca szczyt popularności) nie jest godnie prezentowana w naszym związku. Przyczyn jest wiele. Po pierwsze, sami twórcy niechętnie się do nas garną (mamy trzech tylko członków), ale i po co. Wszak nie możemy zapewnić surowca, kupujemy palmy też znacznie taniej, niż mogliby sprzedać sami. Musimy więc koniecznie pomyśleć o jakichkolwiek formach zachęty, tych utalentowanych ludzi przyciągnąć do siebie.

Ale znów ale... Gdybyśmy nawet dziś mieli ich dziesięciokrotnie więcej, nie mamy miejsca, by zrealizować tę unikalną produkcję. Pracujemy my dla w naszym starym nieodstosowanym lokalu i tylko oddanie do użytku nowego pomoże nam rozwiązać wiele kwestii.

Taki obiekt od dawna jest oczekiwany i sądzę, że w tym roku na pewno będziemy święcili przegrowadzkę na przy ul. Gaono (była Stiklių). Niedaleko rozlokuje się oddział wileński Związku. A więc przekazanie nam tych pomieszczeń — to automatyczne uzyskanie dwóch sal wystawowych, albowiem dotychczas z prezentacją mieliśmy ogromne trudności. Twórcy musieli czekać latami, by gdzieś pokazać swój dorobek. A jestem zdania, że trzeba udostępniać lokal każdemu — niech zwiedzający sami decydują, co jest kiczem, a co prawdziwą sztuką.

Problemów mamy dużo. Rozpocznę od tego, który nas nurtuje ostatnimi laty. Utworzenie spółdzielni spowodowało, że wielu utalentowanych ludzi od nas odeszło, tzn. na papierze, czyli w spisach figurują, ale to są jak gdyby „martwe dusze", gdyż tworzą, sprzedają wyroby niezależnie od nas. Nie są zainteresowani w organizowaniu wystaw. Żadna też rada artystyczna nie decyduje o wartości ich wyrobów. Ceny ustalają też sami.

Drugi problem — ta nasza struktura administracyjna — trzeba ją zmieniać od podstaw, przyznać takich fachowców, jak: ekonomiści, zaopatrzeniowcy. Przydałby się nam ładowacz, nie mówiąc już o samochodzie ciężarowym, gdyż dotychczas sam twórca, jeżeli organizuje pokaz, jest i ładowaczem i specjalistą od urządzenia ekspozycji.

Problem surowców, aktualny od lat, może w roku bieżącym nieco się rozluźni, gdyż, jak nadmieniłem, mamy pieniądze, więc będziemy zakupywać u osób prywatnych, jak też w organizacjach państwowych.

Nie sposób przedstawić naszej działalności bez współpracy z innymi związkami. W kraju jest to rzeczą możliwą, gdyż nasz Związek jest jedynym tego rodzaju w ZSRR. Ale mamy bardzo dobre przyjaźni tuż za granicą. Lecz i nas unowa współpracy między Zarządem Głównym Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Moskwie, którego filią jest nasz związek. Imprezy, wspólny, które się odbyły nie będą przytaczać. Wymienię kilka z najwięcej nakreślonych, rok 1990.

A więc w roku bieżącym odbędą się na Litwie dwie wystawy polskie, jedna — „Sztuka ludowa województwa białostockiego" zaplanowana jest na maj w Kłajpedzie. Drugi pokaz „Beskidzka sztuka ludowa" — odbędzie się jesienią w Sziauliai. Wystawy te zaprezentujemy w różnych miastach Litwy, by mieszkańcy naszej republiki mogli zapoznać ze sztuką sąsiada. Oczywiście, gospodarze pragnęliśmy urządzą też pokaz twórców Polskich.

Jeżeli o kontaktach, warto nadmienić, że planujemy, by polscy twórcy, konkretnie rzeźbiarze drzewnie wzięli udział w zorganizowanym przez nas dziesiątym seminarium, a także mistrzowie dostosowali swój kunszt i wymieniali świadczenie w Polsce.

Na bieżących Targach Sztuki Ludowej w Krakowie będą też nasi przedstawiciele. Słowem, form współpracy mamy dużo i na pewno będą się one wzbogacać.

Nasze partnerstwo i kontakty nie ograniczają się tylko do Polski, albowiem współpracujemy też z węgrami. Węgier. A w najbliższych dniach oczekujemy przedstawicieli ze Szwecji, którzy chcą u nas zakupić pewne ogólne wyroby. Oczywiście taka transakcja byłaby godna dla nas, gdyż otrzymalibyśmy dewizy. Takie zgłoszenie do partnerów przysłało Zrzeszenie Litwinów w Ameryce.

Wracając do imprez ludowych, chciałbym nadmienić, iż tradycyjne pozostaną tu na myśli Dni Wszystkich Rzemiosł, Dni Kowalstwa, Tkactwa itd. Pozostaną też twórcze seminaria republikańskie. W tym roku będzie się także seminarium rzeźbiarzy w drewnie po pierwszy w Mariampolu (w pobliżu wileńskiej).

Słowem, rok dopiero co rozpoczął. Inaugurację już stała się pierwsza międzynarodowa wystawa w Wilnie, gdzie prezentowane były prace przyjaciół z Polski. Sądzimy, że będzie on nie tylko pracowity dla każdego oddziału, bo przecież to ko od ich inwencji zależy wynik, ale treściwy dla tego Związku.

Zilwinas BALTRENAS
Przewodniczący Związku Plastyków Ludowych Litwy

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

„Odpust" z Chicago

Z USA dotarła nowa edycja, mianowicie fotoalbum „Odpust" kowieńskiego fotografa R. Poderskiasa wydany w Chicago za pieniądze, które ofiarowali Litwini - wychodźcy.

Blisko 100 fotografii ujmuje świata religijne, zmentarze na Litwie, głównie na Żmudzi i w Dzukii.

Artykuły o tradycjach religijnych Litwinów, osobliwościach stylistycznych fotografii R. Poderskiasa są pióra Laimy Skaiwiene, Mykolasa Drungi, Czesłowasa Grincewicziusa i Algimantasa Kezysa.

R. SZINKUNAS

SPORT

MIĘDZY NAMI, KOSZYKARZAMI

◆ Jak już informowaliśmy, wileńska „Statyba"- dwukrotnie opuściła na tarczy parkiet w spotkaniach mistrzowskich kraju z moskiewskim CSKA. Wojskowi dzięki tym sukcesom smocnili się na prowadzeniu w tabeli. Notują oni 25 zwycięstw po 29 meczach. Dwie dalsze pozycje zajmują moskiewskie „Dynamo" (30 spotkań — 22 zwycięstwa) oraz „Budiwielnik" (34—21). Kowieński „Zalgiris" po 29 pojedynkach notuje 13 triumfów i plasuje się na 7 miejscu. Wileńska „Statyba" z 5 zwycięstwami po 31 spotkaniach nadal zamyka tabelę.

Dziś „Zalgiris" rozegra ostatnie ze spotkań ćwierćfinałowych w turnieju o Puchar Zdobywców Pucharów z „Sunair". Mecz ten będzie praktycznie z przyszłową pietruszkę, albowiem zespół litewski awansował już do półfinału. W ekstraklasie najbliższym rywalem „Zalgirisu" będzie natomiast „Kalev". Mecze odbędą się 10—11 lutego w Kownie. Wileńska „Statyba" kolejny dwumecz w basketowej ekstraklasie rozegra również na własnym boisku i rywalizować będzie z „Kalevem".

◆ Federacja koszykówki ZSRR postanowiła anulować wynik meczu mistrzów kraju, który miał miejsce 8 stycznia br. w Tbilisi między miejscowym „Dynamo" i WKS Alma Ata, wygrany zresztą przez gospodarzy —100:69. Zespoły zmierzą się na neutralnym boisku. Powodem tej decyzji była bójka, która wszczęli koszykarze „Dynamo", a udział w niej wzięli też kibice.

◆ Zwycięska ostatnio seria koszykarzy „Portland Trail Blazers" pozwoliła awansować im na drugie miejsce w zachodniej konferencji ligi NBA. Ustępują oni tylko drużynie „Los Angeles Lakers".

Drużyna z Portland marzy o jeszcze większych sukcesach, a sięgnąć po te ma pomóc... A. Sabonis, grający obecnie, jak wiadomo, w hiszpańskim „Forum". Dyrekcja klubu z Portland prowadzi pertraktacje z Sabonisem, nie ukrywającym swych chęci grania w lidze NBA. No, cóż — być może już niebawem obok Sz. Marczuliońasa za oceanem wystąpi też drugi koszykarz litewski.

„KRÓLOWA" POD DACHEM

◆ W Czelabińsku dobiegły końca halowe mistrzostwa ZSRR w lekkiej atletyce. Ich ozdobą był rekord świata w biegu na 60 m ppl. ustanowiony zresztą dwukrotnie przez L. Narożilenko. W półfinale uzyskała ona wynik — 7,73 sek. a w finale 7,69. Poprzednią rekordzistką globu na tym dystansie w hali była reprezentantka NRD K. Oschkenat.

Reprezentanci Litwy wywalczyli w Czelabińsku 4 srebrne medale: R. Czistiakowa w biegu na 3000 m — 15.49,06, S. Stasiukwiene w biegu na 1500 m — 4.16,68, P. Flodorenko w biegu na identycznym dystansie — 3.48,07 oraz D. Utbikiene w pchnięciu kulą — 18,30 m.

◆ Amerykanin D. Everett podczas zawodów w Stuttgarcie ustanowił nowy halowy rekord świata w biegu na 400 m — 45,04. Poprzedni rekord był gorszy o 0,01 i należał do T. Schoenlebe (NRD).

Inf. wł. i TASS

TELEWIZJA

ŚRODA, 7 LUTEGO

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

8.00 — Dzień dobry. 8.25 — Gimnastyka dla inwalidów. 8.35 — Szanujcie słowo. 8.40 — Kreskówka. 9.00 — Program ekonomiczno-publicystyczny. Działalność spółdzielni. 10.00 — Tv uczącym się. Język litewski. 10.20 — Pod godziny na tonie przyrody. 10.50 — Labirynt. 11.35 — Wernisaż. 17.40 — Mołdawskie dzieci nowoczesne. 18.05 — Wiadomości. 18.10 — Nowadnia. (w jęz. ros). 18.15 — Człowiek i ziemia. 19.00 — Tryb. Mana kandydata na deputowanego. 20.00 — Film dok. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Fala odrodzenia. 23.05 — Wiadomości.

I OGÓLNOWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Wstaj, muzyko. 8.05 — Tv film „Waśka". 10.25 — Almanach „Dookoła świata". 11.25 — Reklama. Ogłoszenia. Informacja. 11.30 — Czas. 12.00 — Festiwal „Życie". 14.35 — Wiadomości. 15.00 — W domu kompozytora. K. Bieriaśnas. 18.00 — Koncert. 19.25 — Godzina dla dzieci z języka jęz. angielskiego). 17.25 — Reklama. Ogłoszenia. Informacja. 17.30 — Czas. 18.00 — Tv film fab. „Waśka". 20.00 — Dzień za dniem. 20.30 — Kontrakty wyjdą. 20.40 — Program humorystyczny. 22.40 — Wiadomości. 23.05 — Film fab. — Księżycowa tęcza. 0.35 — Festiwal TV „Szczebel do Parnasu".

II OGÓLNOWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film n.-p. 7.35. 8.35 — Fizyka. Klasa IX. 8.05. 9.05 — Język litewski. 9.35. 10.05 — Muzyka. Klasa V. 10.05 — Nasz sad. 11.05 — TV film fab. „Droga przez mgłę". Odc. 3. „Wojna". 16.00 — Kreskówka. 16.15 — Program Ukraińskiej SRR. 17.00 — Film dok. 17.30 — Czas. 18.00 — Kosykówka mężczyzn. CSKA — „Boena" (Jugosławia). Podczas przerwy (18.40) — Dobranocka. Jak naiszy się zachowywać. 19.40 — Filmy dok. 19.50 — TV abonament muzyczny. 20.30 — Film fab. „Amulet gór". 21.45 — Siatkówka mężczyzn. „Dynamo" (obw. moskiewski) — „Marynowo" (Włochy).

PROGRAM LENINGRADZKI

16.35 — Telestacja „Fakt". 16.40 — TV filmy dok. 17.00 — TV film muzyczny. 17.35 — Kreskówki. 17.45 — Reklama. Ogłoszenia. 17.55 — Kamerton. 19.15 — Telestacja „Fakt". 18.35 — Wielki festiwal. 19.45 — Sport. 20.00 — Czas. 20.00 — „600 sekund". 20.40 — Pozycja. 21.10 — „Dach". Program dla młodzieży.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.35 — Telefeirie TDC — „Kubuś". 11.15 — Kino telefeirii: „Zakochani sami". 12.40 — TV film animowany prod. USA. 11.45 — „Czarne wakki". Film prod. chińskiej. 17.25 — Telefeirie najmłodszych. 18.05 — Teleexpress. 18.30 — Gry wojenne. 18.55 — Telewizyjny informator wydawniczy.

19.15 — Dawniej niż wczoraj. 19.45 — „10 minut". 20.00 — Dobranoc. 20.10 — „Plus-minus". 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Człowiek z żelaza" — film fab. prod. polskiej. 23.40 — Sport. 23.50 — DT — ochna dnia. 0.05 — Dorota Mazar — recital piosenkarza.

CZWARTEK, 8 LUTEGO

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

8.00 — Dzień dobry. 8.25 — Gimnastyka dla inwalidów. 8.35 — Szanujcie słowo. 8.40 — Człowiek i ziemia. 9.25 — Filmkoncert. 10.00 — Z dziejów kultury. 10.35 — Dla dzieci. Jak spędzamy czas wolny? 17.55 — Tv uczącym się. Język angielski. 18.15 — Kowar. 18.50 — Wiadomości. 18.55 — Nowości dnia. 19.00 — Trybuna kandydata na deputowanego. 20.00 — Aktualność ekonomiczne. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Dialogi. 22.35 — Wiadomości.

I OGÓLNOWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Koncert. 7.55 — Tv film fab. „Waśka". Odc. 2. 9.30 — Godzina dla dzieci z języka jęz. angielskiego). 11.25 — Reklama. Ogłoszenia. Informacja. 11.30 — Czas. 14.30 — Filmy dok. 15.20 — Skarbnica muzyczna. 16.10 — TV filmy dok. 17.10 — Kreskówki. 17.20 — Nowadnia. (w jęz. litew.). 18.40 — Do lat 16 i więcej. 19.40 — Tv film fab. „Waśka". Odc. 3. 20.00 — Czas. 20.00 — Aktualny wywiad. 20.40 — Film dok. 22.10 — Balet. 23.20 — Gry wojenne. 23.55 — Telewizyjny informator wydawniczy.

II OGÓLNOWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15. 10.05 — Film n.-p. 7.45. 8.35 — Fizyka. Klasa V. 8.05. 9.05 — Język hiszpański. 8.55 — Chcę wszystko wiedzieć. 9.35. 10.35 — Biologia. Klasa VIII. 11.05 — TV film fab. „Droga przez mgłę". Odc. 4. „Czerwone". 12.35 — Gimnastyka rytmiczna. 13.00 — Kreskówka. 13.10 — Nowy. 16.40 — Weasze posunięcie, dyrektorze". 17.00 — Gimnastyka rytmiczna. 17.30 — Czas. 18.00 — Film dok. 18.10 — Rozrywkowe mistrzostwa ZSRR. „Spartak" — „Chemik". Podczas przerwy (18.50) — Reklama. Ogłoszenia. „Gramy w bajkę". Część 1. 20.00 — Koncert. 20.30 — TV film fab. „Fruza".

PROGRAM LENINGRADZKI

16.35 — Telestacja „Fakt". 16.40 — Film dok. 17.00 — Kreskówka. Magazyn humorystyczny. 17.20 — TV film muzyczny. 17.50 — Reklama. Ogłoszenia. 18.00 — Za i przeciwko. 19.15 — Telestacja „Fakt". 19.35 — Wielki festiwal. 19.45 — Sport. 20.00 — Czas. 20.00 — „600 sekund". 20.40 — Reklama. Ogłoszenia. 20.45 — Piątek koło.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.00 — DT — wiadomości. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — Kino Telefeirii: „Zakochani sami". 11.40 — TV film animowany prod. USA. 11.45 — „Policjanci z Miami" — odc. pt. „Bluesa przemytnika". 12.40 — Telefeirie najmłodszych. 17.30 — Gram dnia i Telegazeta. 17.40 — Teleexpress. Wielki piknik najlepszy film animowany dzieci w 1990 r. 18.10 — Teleexpress. 18.30 — Sportowa reportaż. 18.40 — Telefeirie najmłodszych. 19.25 — Kino telefeirii: „Zakochani sami". 20.00 — Dobranoc. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Policjanci z Miami" — odc. pt. „Bluesa przemytnika" — serial kryminalny. 22.05 — Informacje. 22.35 — Sport. 22.45 — Program humorystyczny. 23.30 — DT — ochna dnia.

Kalendarium

★ **Środa (7.II) jest 38 dniem 1990 r. Do końca roku 317 dni.**

★ **Znak Zodiaku — Wodnik (21.I — 20.II).**

★ **Wschód Słońca — 7.51, zachód — 17.08. Długość dnia: godz. 09 min.**

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 lutego zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr południowo-wschodni, wieczorem północny, w nocy i rano temperatura 3— 7 stopni ciepła.

W ciągu następnych dni temperatura w nocy w dzień 6—9 stopni ciepła.

ADRES REDAKCJI: 232019 m. Wilno, al. Kosmonautów 60

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-40; sekretarz odpowiedzialny — 42-79-40; zast. sekretarza odpowiedzialnego — 42-79-50; sekretariat — 42-79-55. Działy: partyjny — 42-79-56, 42-79-63; ideologiczny — 42-79-60, 42-79-72; państwa, prawa i spraw socjalnych — 42-79-64, 42-69-67; ekonomiczny — 42-78-81, 42-72-63; życia wsi — 42-79-68, 42-78-72; szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73; 42-69-86; literatury i sztuki — 42-79-88; stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, 42-72-82; łączności z Czytelnikami — 42-75-76, 42-69-65, 42-69-53; zagranicznej — 42-72-70; fotelejonów i sportu — 42-90-63; ilustracji — 42-90-81; organizacyjny oraz reklamowo-komercyjny — 42-77-72, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; stylisci — 42-72-92; tłumacze — 42-72-71, 42-90-60; biuro maszynowe — 42-72-66; kierownik gospodarczy — 42-72-78; redakcja nocna — 42-13-81, 42-19-63, 42-19-54.

Zam. 314 Roczne ukazuje się 300 numerów

Druk offsetowy. Z arkusze drukarskie Drukarnia wydawnictwa KC KP Litwy w m. Wilnie, al. Kosmonautów 60. Indeks 67218

„CZERWONY SZTANDAR" («Красное знамя») Газета ЦК КП Литвы Вышло: На польском языке Адрес: г. Вильнюс, Проспект Космонавтов 60.

M. 1 2 3 4 5 6. 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16